PRAWIDŁA
I
UWAGI
MORALNE
Xiążęcia de la
ROCHEFOUCAULD
Z Francuſkiego na Polſki Język
PRZEŁOZONE,
Za dozwoleniem Zwierzchności do Druku
PODANE.

w DRUKARNI
Jasney Gory-Częstochowskiey
Roku Pańskiego 1788.

CENSURA

OPusculum, quod inscribitur: *Prawidła i Uwagi Moralne Xiążęcia de la Rochefoucauld z Fracuskiego na Polski ięzyk, podług edycyi ostatniey w Londynie Roku 1784 wydaney, przełożone od W. Jmść Xiędza Baltazara Rykaczewskiego Proboszcza Włoszczowskiego*, legi diligenter, & cum in eo nihil contrarium dogmatibus Fidei Catholicæ & regulis morum invenerim, dignum censeo ut typîs excudi possit.

Cracoviæ 30. Augusti 1788.

Adalbertus Domaszewski S. T. D.
Librorum Censor. mpp.

IMPRIMATUR.

CAROLUS LOCHMAN
U. J. D. Coadjutor Canonicus Cathedralis & Archipr: Cracov: Curiæ Epplis Judex Surrogatus mpp.

DO
STANISŁAWA
MAŁACHOWSKIEGO
Woiewodzica Sieradzkiego Kawaleryi Narodowey
ROTTMISTRZA.

Nauka poznawania ludzi w ſzczegolności, rownie ieſt powſzechnym zdaniem, potrzebna, iak trudna. Bez niey wſzyſtkie inne Nauki, w życiu towarzyſkim, do ktorego utworzeni ieſteśmy, na nicby ſię zgoła nie zdały. Iey, bądź nay-dłuższego wieku, i naywyższych talentow człowiek, w całey ſwoiey rozciągłości, obiąć całkiem nigdy nie zdoła. Do niey ſpoſobić Cię od dzieciństwa zaraz Twoiego, przez lat kilka ciągłych, moim było ſłodkim o-

bowiązkiem. Iey, przy pierwßym wſtępie Twoim, na wielki świat, (iak go nazywaią zwyczaynie,) wiem że doznaieß konieczney potrzeby. Chcąc dzis ießcze, mimo wßyſtkie zawady, i Tobie, i Publicznosci, według drobnych ſił moich, przecież być na co przydatnym; ßczupłą tę Kſiążeczkę, lecz wielce ku temu zamiarowi ſłużącą świadectwem nayuczeńßych wieku naßego ludzi, iako ofiarę prawdziwey przychylności moiey, tym chętniey Ci nioſę; im mocniey przekonywaiąc ſię coraz o dobroci ſerca Twoiego, pewnym ieſtem, że więcey na chęć ßczerą względu mieć raczyß, zwyczaiem duß wielkich, niżeli na iakążkolwiek bądź nareßcie uſługę uczynioną od tego, ktory iak byłem od pierwßego poznania, tak ieſtem, i być nie przeſtanę nigdy z nieprzeżytym i nienadwerężonym przywiązaniem -

Twoy

z Serca życzliwy i nayniżſzy ſługa.

X. B. R. P. W. *mpp.*

PRZE-

PRZESTROGA

O tey ostatniey Edycyi Francuskiey, z ktorey to tłumaczenie robione.

UWagi Moralne Xcia de la Rochefoucauld, wyszły z druku pierwszy raz ieszcze w Roku 1665. W dziesięciu leciech, pięć razy ie raz po raz przedrukowano z dodatkami i odmianami znacznemi, ktore sam Autor poczynił.

Od owego czasu Edycye tego dzieła mocno się zagęściły; ale żadnego bardziey od niego drukuiący niepokrzywdzili nigdy. Zeszpecili oni text oryginalny przez błędy drukarskie wszelkiego rodzaiu. Przewrocili porządek, ktory Autor dał swoim myślom, pod pozorem ułożenia ich innym, ktorego one przyiąć zgoła niemogły. Przydali nie wiedzieć przeco do prawideł Moralnych Xcia de la Rochefoucauld, prawidła Chrześciańskie Pni de la Sabliere. Tak te iak tamte pogrążyli w mnostwie przypisków mniey użytecznych, po wię-

kszey

kßey części dziecinnych, á czasem nawet śmießnych.

To nowe przedrukowanie wykonane iest według rękopisma oryginalnego Autora samego; i według Exemplarzow pierwßych Edycyi. Iego własną ręką poprawionych. Powrocono tu wiele myśli opußczonych, albo niewiadomych drukuiącym Exemplarze dawnieyße. Wrocony porządek, ktory Autor sądził być swoim myślom przyzwoitym, i nadgrodzony brak związku ktory się w nich znayduie reiestrem na końcu przyłączonym rownie dokładnym, iak wygodnym. Poprawiony text w wielu mieyscach. Okrzesano go z wielu zbytecznych rzeczy ktoremi go powiękßyła niepotrzebnie gorliwość tłumaczow, i księgarzow chciwość. Nakoniec nic nieopußczono czymby ninieyße przedrukowanie uczynić nad inne zupełnieyßym i poprawnieyßym, á tym samym więcey za tamte godnym i sławy dziełu należącey i publicznego względu.

UWIA-

UWIADOMIENIE
O życiu, charakterze, i pismach Xcia de la Rochefoucauld.

FRANCISZEK Xiążę de la ROCHE-FOUCAULD Autor Uwag Moralnych, urodził się Roku 1613. Wychowanie iego zaniedbane było: ale szczęsliwa Natura nadgrodziła mu to obficie. ,, Miał ,, On, iak mowi Pani de Mentenon, szczę-,, śliwą fizognomią, minę poważną, mało ,, nauki, ale wiele rozumu. ,,

Czas, w ktorym on wyszedł na świat, był czasem krytycznym dla obyczaiow iego Narodu. Potęga możnych okrzesana i poniżona przez despotyczny, á silny rząd Kardynała de Richelieu, szukała ieszcze sposobow walczenia z Zwierzchnością: ale zamiast ducha buntu wprowadzono natedy w zwyczay ducha intrygi.

Intry-

Intryga niebyła na ow czas tym czym ieſt dziſiay: łączyła ſię ona z męſkiemi bardziey obyczaiami, i zabawiała ſię około rzeczy większey daleko wagi, używano iey dla uczynienia ſię albo potrzebnym, albo ſtraſznym. Dziś ona przeſtaie na tym, gdy ſłuży do podchlebiania, i przypodobania ſię. Dodawała ona wtedy czynności rozumowi, męſtwu, talentom, i nawet cnotom ſamym Dziś niewymaga więcey nad dogadzanie tym, u ktorych ſię co robi, i cierpliwość. Iey cel przedtym był ſzlachetny i wſpaniały, było nim panowanie i potęga: dziś ieſt nikczemna w ſwych zamiarach, rownie iak w ſwoich śrzodkach; prożność i fortuna ſą iey całą ſprężyną i celem. Przedtym uſiłowała łączyć ludzi na wzaiem; dziſiay ich rozſprzęga. Niebeſpiecznieyſza przedtym zatrudniała Zwierzchności, i wſtrzymowała bieg dobrego Rządu. Dziś powolna powadze rządowey, ſłuży tylko do unikczemnienia duſz, i upodlenia obyczaiow kraiowych. Tak przedtym, iako i teraz płeć żeńſka ſzczegolnieyſzym iey narzędziem była. Ale miłość, czyli to, co tym nazwiſkiem czczono, miało iakowyś gatunek blaſku, kto-

ry

ry dotąd ieſzcze nieiakiego uſzanowania wyciąga, á tak ſzlachetności nieco nabierało, przez połączenie ſwoie z wielkiemi intereſſami ambicyi. Przeciwnie zaś miłoſtki naſzych czaſow, zniżone są ſamochcąc przez drobne intereſſa, z ktoremi się wiążą; upodlaią razem i ambicyą, i tych co nią oddychaią.

Duch fakcyi ożył przez śmierć Kardynała de Richelieu, Małoletność Ludwika XIV. zdała się Panom przednieyſzym Francyi, być porą zdatną do odzyſkania po częsci wpływania ſwoiego w intereſſa publiczne. Xże de la Rochefoucauld dał się także powſzechnemu poruſzeniu wciągnąć, á zayścia miłoſne posłużyły niemało do wplątania go w woynę związkową (nazwaną *la guerre de la fronde*, podnieſioną przeciw Kardynałowi Mazaryniemu) Woynę prawdziwie śmieſzną. Gdyż była wſzczęta, i prowadzona bez celu, bez układu, bez głowy; á ktorey całą ſprężyną była nieſpokoyność niektorych ludzi, bardziey lubiących intrygę niż wynioſłych, znudzonych tylko bezczynnością ſwoią, i powinnym Zwierzchności posłuſzeńſtwem.

Kochał się pod ow czas naſz Autor

w Xiężnie

w Xnie de Lonqueville. Wiadomo że gdy był raniony z muſzkietu na potyczce pod S. Antonim z ktorego razu poſtradał wkrotce na nieiaki czas wzroku; przyſtoſował do ſiebie owe dwa wierſzyki znaiome z Traiedyi Alcyonea Pana de Duryer.

Pour meriter ſon cœur, pour plaire à ſes beaux yeux
J'ai fait la guerre aux Rois; je l'aurais fait aux Dieux.
Abym zyſkał Iey ſerce, pięknym przypadł oczom,
Woiowałem i z Krolmi, i z Bogi ochoczo.

Gdy ſię potym z tąż Xną de Lonqueville poroźnił,
Tak znowu te ſame wierſzyki odmienił.

Par ce Cœur inconſtant, qu'enfin je connais mieux
J'ai fait la guerre aux Rois, j'enai perdu les yeux.
Przez to ſerce nieſtałe, ktore wżdy poznałem
I z Krolami walczyłem, i wzrok poſtradałem.

Widzieć z życia Xcia de la Rochefoucauld, iż On iak łatwo dał ſię w iaką intry-

intrygę wplątać; tak znowu z niey wyniść usiłował. I to iest właśnie, co mu wyrzucał Kardynał Retz, i co przypisuie małey Iego rezolucyi z Natury, ktorą niewie iakby tłumaczyć, Moim zdaniem łatwo iest znaleść w charakterze Xcia da la Rochefoucauld przyczynę dość podobną do prawdy tey iego słabości. Przy iego przyrodzoney słodyczy, przy łatwości iego obyczaiow, i przy owym guście do miłostek, trudno mu było nieprzystać do ktorey partyi, osobliwie wśrzod Dworu, gdzie wszystko było podzielono na partye, i gdzie nie można było zostać bezstronnym, aby zaraz nie być obwinionym przynaymniey o słabość, ale z rozumem swoim wyższym nad zwyczayny, z ową poczciwością surową, z rozsądkiem czystym, uymuiącym, i uważaiącym, ktory w nim iego wspoł cześnicy uznali, niemogł nigdy długo trwać w tych intrygach; gdzie dobro publiczne naywięcey ieśli pozorem było, gdzie każdy niosł tylko swoię namiętności, i zamiary szczegolne. bez żadnego celu użyteczności powszechney, gdzie naypoważnieysze interessa traktowane były bez przystoyności żadney, rownie

iak

iak bez ładu, gdzie nayważnieysze rzeczy bez ustanku szły na ofiarę naynikczemnieyszym pobudkom; ktore naostatek były tak rozumu, iak rządu zgorszeniem.

Duch stronności łączy się z naturą wolnego rządu. Tam on bespiecznie może być pogodzony z cnotą, i z prawdziwym Obywatelstwem. W rządzie iedynowładnym przeciwnie, nie może być wzniecony, tylko przez chęć niepodległości, albo przez zamiary wyniosłości osobistey, rownie niezgodney z dobrym rządem. Psuie on tam ziarno cnot wszystkich, iakożkolwiek bądź do czynności przywiedzie przymioty świetne, ktore się do cnot podobnemi być zdaią.

Toć iest, czego Xże de la Rochefoucauld niemogł nieczuć dobrze. I dla tego, chociaż był przez nieiaki życia swoiego przeciąg wprowadzony w intrygi niektorych partyi, gdzie iego łatwość i połączenia zdawały się utrzymować go, mimo iego woli; widzieć iednakże, iż iego charakter odciągał go do życia prywatnego, do ktorego się na koniec i udał, i gdzie umiał zażywać powabow przyiaźni, i roskoszy rozumu.

Znana

Znana ieſt iego czuła przyiaźń, ktora go łączyła aż do oſtatnich dni iego życia z Pą de la Fayette. Liſty Pni de Sevigné daią nam widzieć że dom iego był mieyſcem umowionych ſchadzek tych wſzyſtkich ludzi, ktorzy byli nayzięťſzemi u Dworu, i w Mieście, tak z Imienia i rozumu, iako też z talentow, i obyczayności. W pośrzrod tego wybornego towarzyſtwa, ułożył on ſwoie *Uwagi Moralne*, *i Pamiętniki*.

Pamiętniki napiſane ſą ozdobnie razem i poważnie i z wielkim przeświadczeniem o ich rzetelności. *Ale* przypadki, ktore ich rzecz ſkładaią, daleko mniey dziś intereſſuią, niżeli w tedy gdy opiſowane były. *Bayle* nad to im bez wątpienia przyznaie, gdy ie śmie przenoſić nad Kommentarze Cezara (a) Potomność inaczey ſądzi w tey mierze. My ſię trzymać będziemy ſłow Pana de Voltaire. Ktory w wiadomości o Piſarzach wieku Ludwika XIV. tak mowi. ,, Pamiętniki Xcia de la Rochefoucauld ,, czytane ſą, i myśli iego na pamięć ſię uczą. ,,

(a) *Dictionnaire Critique*, *Art*, *Ceſar*.

uczą. ,, (b) W ſamey iſtocie Kſiążka iego myśli ziednała mu ſławę. Ia niemyslę chwalić iey inaczey tylko ſłowami tegoż P. de Voltaire: bo czyieſz pochwały, w tym razie mogłyby mieć więcey wdzięku i powagi? ,, Iednym z ,, dzieł, mowi ten ſławny człowiek, ,, ktore naywięcey posłużyły do ufor- ,, mowania guſtu Narodowego, i dania ,, mu tego ducha rzetelności i zwięzło- ,, ści w myśleniu, i wyrażaniu myśli, był ,, mały *Zbior prawideł Xcia de la Ro-* ,, *chefoucauld.* Lubo niemaſz prawie nic ,, więcey w tey Kſiążeczce tylko ta ie- ,, dna prawda; *że miłość właſna ieſt ſprę-* ,, *żyna wſzyſtkiego.* Z tym wſzyſtkim ,, myśl ta ukazuie ſię tam pod tylą ,, względow rożnych, że ledwo nie za- ,, wſze nową ſię wydaie. Nie tak to ieſt ,, Kſiążka, iako raczey zbior materyi do ,, ułożenia i ukſztełcenia Kſiążki, i to ,, ieſzcze nie iedney. Czytano chciwie ,, Zbior ten ſzczupły. Czytanie iego ,, przyzwyczaiło Narod do myślenia, i ,, zawierania ſwych myśli w wyrazach ,, żywych, krotkich, dokładnych, i

,, kſztał-

(b) *Siecle de Louis XIV. Chap. XXXII dos beaux Arts.*

,, kſztałtnych. Ieſt to zaſługa, ktorey
,, nikt przed Xciem de la Rochefoucauld
,, niemiał w Rzeczypoſpolitey uczoney,
,, począwſzy od wſkrzeſzenia Nauk w
,, Europie. ,, Dzieło to wyſzło nayprzod na świat bez wyrażenia Autora. Wzbudziło powſzechnie wielką ciekawość. Czytano go z chciwością, oburzano się ſię przeciw niemu z zaiadłością, przedrukowano go wiele razy, tłumaczono na wſzyſtkie ięzyki. Dało pochop wydania wielu innych kſiążek. Wſzędzie i w każdym czaſie miało wielu chwalcow, i tych nawzaiem ktorzy ie ganili, co ieſt, iak mnie ſię zdaie, naypewnieyſzym znakiem pomyślności płodow rozumu ludzkiego.

Zarzucano Xciu de la Rochefoucauld, iakoby On potwarzał naturę ludzką. Sam Kardynał de Retz wyrzuca mu, iż nie dość wierzył w cnotę, zarzut ten może mieć nieiaki fundament, ale wſzelako mnie ſię widzi, że ſię z nim nad to daleko zapuſzczano.

Odmalował on ludzi w tey Kſiążeczce tak, iak ich widział, to ieſt w czaſach fakcyi i intryg politycznych, kiedy ieſt właśnie więcey okazyi poznawania

wania

wania ludzi, i więcey pobudek do ich uważania. W tymci to igrzysku ustawicznym wszystkich namiętności ludzkich charaktery się odkrywaią, wydaią się naylepiey słabości, obłuda sama się zdradza, interess osobisty mięsza się do wszystkiego, wszystkim rządzi, i psuie wszystko.

Uważaiąc Xże de la Rochefoucauld, miłość własną iako sprężynę spraw wszystkich, niechciał przeto uwagi tey podawać za prawidło iakowe ściśle metafizyczne. Chciał on tylko tym sposobem wyrazić prawdę wynikaiącą z uważania ludzi powszechnego, pod tym kształtem wolnym á ucinkowym, ktory myślom osobnym przystoi, i zażywany iest codziennie w obcowaniu i w Książkach, upowszechniaiąc uwagi szczegolne.

Takowemu tylko człowiekowi, sławy czystey, i dobrze ustanowioney wolno było chańbić ten wszystkich spraw ludzkich początek. Wszakże on dawał tych wszystkich cnot przykład, ktorych iestność nawet zdaie się nie iako w tey Książeczce zaprzeczać. Zdaie się on przyiaźń, na samą tylko grzeczność zamieniać. Z tym wszystkim nigdy nad

niego

niego niebyło przyiaciela czulſzego, wiernieyſzego i bezintereſſownieyſzego. ,, Iunactwo oſobiſte (mowi Pani de Ma- ,, intenon) zdawało mu ſię być głu- ,, pſtwem, i ledwo to ukryć umiał, był ,, przecież ſam bardzo odważny. ,, Nay- większe dał męztwa ſwego dowody przy oblężeniu Burdegali, i w potyczce pod S. Antonim.

Wiek iego podeſzły mocno był do- świadczany przez okrutne tak ciała iak duſzy boleści. W pierwſzych wydawał on zawſze ſtałość nadzwyczayną, w dru- gich naydotkliwſzą czułość. Męztwo iego nieodſtąpiło go nigdy, wyiąwſzy przy utracie oſob naymilſzych. Ieden z Synow iego zabity był przy przeyiściu Renu; drugi tamże raniony. ,, Widzia- ,, łam, (mowi Pani de Sevigné,) ſerce iego ,, odkryte, przy tym okropnym przy- ,, padku kładę go w pierwſzym rzędzie ,, tego wſzyſtkiego, cokolwiek znam ,, być mężnym, wielkich przymiotow, ,, wielkiey czułości, i wielkiego rozſąd- ,, ku. Za nic wporownaniu poczytuię ie- ,, go naukę i powaby. ,,

Podagra trapiła go wielce w oſta- tnich latach życia iego; i nareſzcie w

nieznośnych bolach z tego świata zgładziła. Pani Sevigné, ktorey niemożna się dość naczytać i tu na przytaczać, maluie w sposobie bardzo tkliwym ostatnie momenta tego sławnego człowieka.
,, Stan iego, mowi ona, iest rzeczą godną
,, podziwienia. Bardzo dobrze on iuż iest
,, przygotowany co do swego sumnienia,
,, i to iuż wszystko co potrzeba stało się.
,, Ale co do reszty zdaie się iak gdyby
,, nie on był chory, i iak gdyby nie ie-
,, go, ale sąsiada iego śmierć się zbliżać
,, miała, tak on nią mało tknięty, tak
,, mało pomięszany . . . Nie prożno całe
,, życie swoie czynił reflexye, gdy się
,, tak zbliżał do schyłku dni swoich, że
,, mu ten nic nowego, nic nadzwyczay-
,, nego nie wystawiał przed oczy. ,,

Umarł w Roku 1680. zostawuiąc familią strapioną, i niepocieszonych po swey stracie przyiacioł.

Jak wziął od Przodkow swoich świetne imie: tak zostawił go z nowym blaskiem następcom swoim, godnym, ktoрzyby mu ieszcze większey świetności przydali. W niektorych familiach dobre przymioty są właśnie dziedziczne. W domu de la Rochefoucauld gust do nauk

iak

iak gdyby naturalnym ſpadkiem zdaie ſię ſtale utrzymować, te wſzyſtkie dawnieyſzych obyczaiow cnotami, wſpolnie z cnotami czaſow oświeceńſzych.

Karol V. w podroży ſwoiey do Francyi Roku 1539. przyięty był w Zamku de Verteuil od Naddziada naſzego Xcia. Odieżdzaiąc z tamtąd oświadczył według ſłow wſpołczeſnego Hiſtoryka. „ Ze ni„ gdy dotąd nieznaydował ſię w domu, „ w ktorymby więcey niż w tym wyda„ wała ſię razem wielka cnota, poczci„ wość, i Pańſtwo. „ Naſtępca Karola V. mogł był też ſamę uwagę uczynić w domu potomkow Autora tych prawideł.

Jeżeli prawdziwa ſzlachetności wielkość zawiſła na dawaniu przykładu Obywatelſtwa wſzyſtkim Obywatelom; na łączeniu powagi z proſtotą w obyczaiach; na nieużywaniu kredytu maiątku, i nawet powagi ktorą cnota daie, tylko dla czynienia dobrze, dla zachęcenia do dobrego, i tego obrony: na czczeniu prawdziwey zaſługi w każdym rodzaiu, i daniu iey z gorliwością potrzebney pomocy; na nieſtaraniu ſię o wyżſze ſtopnie tylko przez talenta i zaſługę rzetelną, na

życiu w ſwoich dobrach prywatnym, dla pomnożenia tam pracy i przemyſłu; dla zaſłony poddanych od wſzelkiego uciemiężenia, dla uchronienia ich od nieſzczęścia i nędzy; Panow prawdziwie gognych imienia wielkich będzie bardzo niewielu bez wątpienia, wſzakżebyśmy mogli ieſzcze i takowych niektorych przykłady wyſtawić.

UWA-

UWAGI MORALNE.

1.

TO co my za cnoty mamy, często nie ieſt, iak tylko zbiorem rożnych ſpraw, i rożnych intereſſow, ktore los, albo naſz przemyſł umiał w iedno zgromadzić. I nie zawſze przez męztwo i rzetelną czyſtość męſzczyzni ſą odważni, i kobiety czyſte.

2.

Miłość właſna każdego naywiękſzym ieſt ze wſzyſtkich pochlebcow.

3.

Jakożkolwiek nowe wynalazki poczyniono dotąd w kraiu miłości właſney: iednakże ieſzcze tam bardzo wiele zoſtaie krain nieznaiomych.

4.

Miłość właſna zręcznieyſza ieſt od nayzręcznieyſzego na świecie człowieka.

5.

Trwałość naſzych namiętności le-

dwo

dwo nie tak mało tylko od nas zawiſła, iak i trwałość naſzego życia.

6.

Namiętność często czyni głupim nayſzykownieyſzego człowieka; á nay-głupſzych często wſzykownych zamienia.

7.

Wielkie owe i świetne dzieła, ktore rażą ſwym blaſkiem oczy, wyſtawuią Politycy iako ſkutki wielkich zamysłow; gdy te nie bywaią zwyczaynie tylko ſkutkiem humoru i namiętności. Tak sławna Woyna *Auguſta* z Antoniuſem, ktorą przypiſuią pyſze ich uporney, ubiegaiącey ſię o panowanie świata, niebyła podobno tylko ſkutkiem podłey zazdrości.

8.

Paſſye ſame ſą iedynie takiemi mowcami, ktorzy prawie zawſze to wmowią co chcą. Są one nakſztałt iakowegoś kunſztu natury, ktorego prawidła ſą nieomylne. I człowiek bądź nayprościeyſzy w paſſyi, daleko lepiey przekona, niżli nayuczeńſzy i naywymownieyſzy bez paſſyi.

9.

Paſſye maią w ſobie nieſłuſzność i

nieia-

nieiaki własny interess, ktory to sprawuie, że niebespieczno iest im się powodować. Dla tego nie trzeba im dowierzać wten czas nawet, kiedy się zdaią mieć sprawiedliwość po sobie.

10.

W Sercu ludzkim namiętności ustawicznie się mnożą, tak dalece; że upadek i wyniszczenie iedney, daie prawie zawsze początek drugiey,

11.

Często namiętności rodzą inne ktore im są przeciwne. Tak łakomstwo bierze swoy początek częstokroć z rozrzutności, á rozrzutność z łakomstwa. I wiele razy bywamy stałemi przez słabość, á przez lękliwość odważnemi.

12.

Jakożkolwiek usiłowalibyśmy pokryć namiętności nasze, pozorami honoru i pobożności; zawsze się one przez te zasłony przebiią.

13.

Miłość nasza własna daleko niecierpliwiey gustow, aniżeli zdań naszych naganę ponosi.

14.

Ludzie nie tylko podlegaią zapomnie-

mnieniu dobrodzieystw i krzywd sobie wyrządzonych; ale nad to czasem ieszcze nienawidzą tych co im dobrze czynili, á przestaią nienawidzieć tych, co ich krzywdzili. Przyłożenie się do nadgrodzenia dobra, i zemszczenia się złego zdaie się im być niewolą, ktorey się poddać z trudnością im przychodzi.

15.

Łaskawość Panuiących często tylko polityką bywa, użytą dła zyskania do siebie przywiązania ludu.

16.

Łaskawość ta wielbiona za cnotę czasem z prożności pochodzi, czasem z bezczynności, niekiedy z boiaźni, á zawsze prawie ze wszystkich tych razem trzech źrzodeł.

17.

Umiarkowanie ludzi szczęśliwych nie zkąd inąd pochodzi, iak tylko z owey spokoyności, ktorą dobre mienie humorowi przynosi.

18.

Umiarkowanie, iest to boiaźń popadnienia o zazdrość lub wzgardę, na ktorą zarabiaią swoiemu szczęściu nadto zaufani, iest to prożna chluba z mocy swe-

go

go rozumu. Naoſtatek ſkromność ludzi w naywyżſzym ſwoim wynieſieniu, ieſt to chęć pokazania ſię wyżſzemi nad ſwoie ſzczęście.

19

Mamy wſzyſcy dość ſiły do znieſienia cudzego nieſzczęścia.

20.

Stałość umyſłu w Mędrcach nie ieſt co innego, tylko ſztuka zawarcia ſwoich nieſpokoyności w ſobie.

21.

Skazani na ſtracenie udaią czaſem męztwo i pogardę śmierci, ktora nie ieſt w iſtocie tylko boiaźnią przypatrzenia iey ſię, tak, że mowić można, iż ſtałość ta i pogarda, ſą względem ich duſzy tym, czym ieſt zaſłona względem oczu.

22.

Filozofia odnoſi powſzechnie zwycięſtwo z nieſzczęść przeſzłych i przyſzłych, ale obecne na wzaiem ią zwyciężaią.

23.

Mało ieſt ludzi ktorzyby śmierć znali. Zwyczaynie nikt iey nieponoſi przez rezolucyą, ale raczey przez niedołęſtwo i zwyczay. A naywiękſza część

ludzi

ludzi umiera dla tego iedynie, że niemogą przeszkodzić temu aby nie umarli.

24.

Gdy wielcy ludzie dopuszczaią się nareszcie pokonać długim ciągłym swoim nieszczęściom; daią przez to poznać, że ich nie ponosili tylko przez wyniosłość, a nie przez wielkość duszy. Ztąd, wyiąwszy iednę zbytnią prożność, bohatyrowie naywięksi rownie są ludźmi iak zwyczayni ludzie.

25.

Większey daleko cnoty trzeba do przyięcia dobrze pomyślności, aniżeli nieszczęścia.

26.

Rownie na śmierć, iako i na Słońce niemożna patrzać śmiało i niezmrużonym okiem.

27.

Często się przechwalamy z namiętności nawet naywystępnieyszych; iedna tylko zazdrość tak sromotna i boiaźliwa iest, że iey nigdy na nas wyznać nie śmiemy.

28.

Podeyrzliwość w kochaniu iest nieiako rozumna i sprawiedliwa: gdyż ona usiłu-

usiłuie tylko zachować wcałości dobro to, ktore nam należy, albo przynaymniey ktore za należące do nas mamy. Gdy przeciwnie zazdrość ieſt złością, ktora dobra cudzego nie cierpi.

29.

Jakażkolwiek złość ktorą innym wyrządzamy nigdy nam tyle prześladowania nie ściąga, ile dobre naſze przymioty.

30.

Więcey my zawſze mamy do wſzyſtkiego ſiły, a niżeli chęci. Dla tego częſto abyśmy ſię przed nami ſamemi wymowili, myślemy o niektorych rzeczach że ſą niepodobnę.

31.

Gdybyśmy ſami bez wad byli, nigdyby nas tyle nie bawiło, uważać ie w innych.

32.

Podeyrzliwość powątpiewaniem utrzymuie ſię, zamienia ſię natychmiaſt w zapalczywość, albo uſtaie zupełnie, ſkoro tylko od powątpiewania do pewności ſię przechodzi.

33.

Pycha zawſze ſobie nadgradza poniesio-

niesione szkody, i nigdy nie traci, nawet w tenczas, kiedy prożnosci odstępuie.

34.

Gdybyśmy sami dumnemi niebyli, nieżalilibyśmy się nigdy na wyniosłość innych.

35.

Wyniosłość iednakowa iest we wszystkich ludziach, i cała rożnica zależy tylko na środkach i sposobie, ktorym się z nią wydaiemy.

36.

Zdaie się, że natura ktora mądrze ułożyła części naszego ciała, ku naszemu uszczęśliwieniu; dała nam takze wyniosłość, dla uięcia nam umartwienia z poznania niedoskonałości naszych idącego.

37.

W te przestrogi, ktore wykraczaiącym daiemy, zwyczaynie więcey wchodzi wyniosłość nasza, aniżeli dobroć: i nie tak dla tego strofuiemy ich o nie, żeby się poprawili; iako raczey żebyśmy się sami wolnemi od tych błędow i przestępstw pokazali.

38.

Obiecuiemy my powszechnie według

dług naſzych nadziei, á według boiaźni naſzych obietnic tych dotrzymuiemy.

39.

Intereſs wſzyſtkiemi ięzykami mowi, i co tylko zachce to uda, nawet ſamo nieintereſſowanie.

40.

Intereſs ktory zaślepia iednych, drugich oświeca.

41.

Ci co ſię nadto w małe rzeczy wdaią, tym ſamym do wielkich niezdatnemi ſię czynią.

42.

Nigdy ſto ſiły do tego niemamy, abyśmy ſzli za całym naſzym rozumem.

43.

Człowiek myśli częſto że ſam ieſt ſwoim przewodnikiem, gdy tym czaſem ieſt prowadzony. I kiedy przez rozum dąży do iednego celu; ſerce iego do innego nieznacznie go wiedzie.

44.

Moc i ſłabość rozumu, ſą to złe ſpoſoby mowienia, gdyż w iſtocie nie ſą one co innego, tylko dobre lub złe ułożenie części ciała naſzego.

45.

Nieſtateczność naſzego humoru, ieſt ieſzcze dziwacznieyſza od nieſtateczności fortuny.

46.

Przywiązanie lub oboiętność względem życia, ktorą Filozofowie pokazywali, niebyła w iſtocie tylko guſtem ich miłości właſney, o ktorym rownie ſpierać ſię nie trzeba, iak o ſmaku ięzyka, lub o wyborze kolorow.

47.

Humor naſz daie ſzacunek temu wſzyſtkiemu, co tylko od fortuny mamy.

48.

Szczęśliwość ieſt w guście i w przyimowaniu rzeczy, ale nie w rzeczach ſamych. Dla tego ten ktory ma to co kocha ieſt ſzczęśliwy, ale nie dla tego, że poſiada to co inni znayduią być wartym kochania.

49.

Nigdy nie ieſteśmy. ani tak ſzczęśliwemi, ani tak nieſzczęśliwemi, iak myślemy.

50.

Ci ktorzy ſię mniemaią być zacnemi, maią ſobie za honor zoſtawać w nie-

nieſzczęściu; á to dla przeświadczenia i ſiebie, i innych, że ſą godni, aby byli celem fortuny.

51.

Nic nie powinno tak bardzo zmnieyſzać ukontentowania, ktore mamy z nas ſamych, iako to, że ganiemy tęż ſamę rzecz wiednym czaſie, ktorą dopiero w innym chwaliliśmy.

52.

Jakieżkolwiek bądź zdaią ſię być między pomyślnościami rożnice; ieſt wſzelako iakoweś między niemi dobrych i złych rzeczy takowe zmięſzanie, ktore ie porownywa.

53.

Jakieżkolwiek bądź natura korzyści przynoſi, nigdy iednakże ona ſama, chyba wraz z fortuną bohatyrami nie czyni.

54.

Pogarda bogactw w Filozofach nie była czym innym tylko pragnieniem ukrytym zemſty za ſwoię zacność, nad mniemaną nieſłuſznością loſu, przez wzgardę tych ſamych dobr, ktorych im ten uſkąpił. Było to ich ſekretem, na uchronienie ſię podłości uboſtwa, Była to droga ukryta dla doyścia poważania,

ktore-

ktorego przez bogactwa doſtąpić nie-
mogli.

55.

Nienawiść ku faworytom ieſt to ie-
dno, co życzenie ſobie tych faworow,
w ktorych oni zoſtaią. Zagniewanie o
to że ich nie poſiadamy, słodzi ſię i po-
cieſza przez pogardę okazywaną tym,
ktorzy ie maią; i odmawiamy my im uſza-
nowania naſzego dla tego, że niemożemy
im odiąć tego co im iedna poſzanowanie
wſzyſtkich.

56.

Dla ugruntowania ſię dobrego na
świecie czyniemy wſzyſtko co możemy,
abyśmy ſię zdali tam być ugruntowane-
mi.

57.

Chociaſz podchlebne ſą ludziom ich
niby wielkie dzieła, często one ie-
dnakże nie tak ſą ſkutkiem wielkich za-
myſłow, iako raczey trefunku.

58.

Zdaie ſię że ſprawy naſze maią
ſwoie ſzczęśliwe i nieſzczęſne gwiazdy,
ktorym ſą powinne wielką część ſwoich
pochwał, lub nagany.

59.

59.

Nie maſz tak nieſzczęśliwych przypadkow, z ktorychby ſpoſobni ludzie iakowey nie odnoſili korzyści; ani tak ſzczęśliwych, ktorychby nieroſtropni na złe ſwoie obrocić nie mogli.

60.

Fortuna wſzyſtko kieruie na zyſk tych, ktorym ſprzyia.

61.

Pomyślność i nieſzczęście ludzkie, nie mniey zawiſło od ichże humoru, iako i od loſu.

62.

Szczerość ieſt otwartością ſerca, w bardzo nie wielu ludziach ſię ona znayduie, á ta ktorą zwyczaynie widziemy, nie ieſt czym innym, tylko ſztucznym udaniem czynionym dla zyſkania poufałości innych.

63.

Wſtręt od kłamſtwa ieſt częſto nieznaczną ambicyą, aby naſze świadectwa ważnemi uczynić, i ściągnąć dla ſłow naſzych ſzacunek niewątpliwy.

64.

Nie ſprawuie prawda tyle dobra na świecie, ile pozory iey złego przynoſzą.

65.

Niemasz tych pochwał, ktorychby nie dano rostropności. Z tym wszystkim iakożkolwiek by ona była naywiększą, nie może nas zapewnić o naymnieyszey przygodzie, gdyż ona iest ćwiczeniem człowieka, ktory iest rzeczą w świecie nayodmienniey szą.

66.

Człowiek rozsądny, powinien ułożyć urzędy swoie do czynienia; i każde prowadzić i odbywać według swego porządku. Chciwość nasza często ten porządek mięsza, podbudzaiąc nas do ubiegania się razem za tylą rzeczami, że dla żądania mniey ważnych, opuszczamy czasem i nayważnieysze.

67.

Układność tym iest dla ciała, czym dobry rozsądek dla Duszy.

68.

Ciężko iest opisać miłość, co iednak o niey mowić można, iest to; że w duszy iest ona passyą panowania, w rozumach iest to iakaś sympatya, á w ciele iest to chęć iakowaś ukryta i delikatna posiadania tego, co się kocha po wielu taiemnicach.

69.

69.

Jeżeli iest ktora miłość czysta i wyieta od zmięszania wszelkiego, z inszemi namiętnościami naszemi, to iest ta, ktora się ukrywa w zakątkach serca naszego, á o ktorey my sami niewiemy.

70.

Nie masz ukrycia, ktoreby mogło długo taić miłość, gdzie się ta znayduie; albo ią udawać, gdzie iey nie masz.

71.

Jeżeli nie iesteśmy wolnemi nigdy kochać, lub przestać kochać, kochanek nie może się sprawiedliwie skarzyć na swoię kochankę o niestałość, ani ta wzaiem o lekkość iego iakążkolwiek.

72.

Jeżeli sądzić będziem o miłości z większey liczby iey skutkow, podobnieysza ona będzie do nienawiści, niżeli do przyiaźni.

73.

Można znaleść takie kobiety, ktore żadnych nigdy nieznały miłostek, ale rzadko bardzo znaleść taką, ktora by ich tylko raz doznała.

74.

Jeden tylko iest gatunek miłości,

ale tyſiączne á rożne ſą iey kopiie.

75.

Miłość rownie iak ogień nie może ſię utrzymywać bez uſtawicznego poruſzenia, i natychmiaſt ona żyć przeſtaie, iak tylko ſię więcey nie ma czego bać albo ſpodziewać.

76.

Można to mowić o prawdziwey miłości, co o pokazywaniu ſię duchow: wſzyſcy o niey mowią, ale mało takich, co by ią widzieli.

77.

Miłość pożycza ſwego imienia nieſkończoney liczbie obcowań, ktore iey przypiſuią, á w ktore ona tak mało wchodzi, iak Doza w to, co ſię dzieie w Wenecyi.

78.

Miłość ſprawiedliwości w wielu ludziach ieſt tylko boiaźnią, aby nieſprawiedliwości nie cierpieli.

79.

Milczenie ieſt naypewnieyſzą ucieczką dla tego, ktory ſobie ſamemu nie ufa.

80.

Trudność poznania przymiotow duſzy,

ſzy, á łatwość uznania przymiotow rozumu, ieſt przyczyną naſzych nieſtałości w pzyiaźniach.

81.

Przyiaźń naybezintereſſownieyſza nie ieſt tylko obcowaniem, w ktorym naſza miłość właſna iakiś zawſze zyſk dla ſiebie zamierza.

82.

Poiednanie ſię z naſzemi nieprzyiaciołmi, ieſt w iſtocie ſamey pragnienie uczynienia lepſzą naſzey ſtrony; ieſt przykrzenie ſobie kłotni, ieſt boiaźń iakiey dla nas niedobrey przygody.

83.

Kiedy ſię iuż znudziemy w kochaniu, kontenci ieſteśmy, gdy doznamy niewierności drugiey ſtrony, dla łatwieyſzego uwolnienia nas od naſzey wierności.

84.

Większy wſtyd ieſt nie ufać naſzym przyiaciołom, niżeli być od nich zdradzonym.

85.

Myślemy my częſto, że kochamy możnieyſzych od nas, gdy z tym wſzyſtkim intereſs ſzczery ſprawuie w nas tę przy-

przyiaźń; nieoddaiemy się my im dla dobra ktore im chcemy uczynić, ale dla tego ktore pragniemy od nich otrzymać.

86.

Nasza nieufność usprawiedliwia zdradę cudzą.

87.

Jak my wyciągać możem, aby nam drudzy dochowywali sekretu, ieśli go sami chować nie umiemy?

88.

Miłość własna powiększa albo zmnieyssza w oczach naszych dobre przyiaciół naszych przymioty, w proporcyi ukontentowania, ktore nam oni sprawuią: i sądziemy my zwyczaynie o ich zacności, według tego, iak oni z nami żyią.

89.

Wszyscy się na pamięć swoię żalą, á nikt na swoy rozsądek.

90.

Nikt więcey innym nieprzypila nad leniwych; gdy oni iuż swemu lenistwu dogodzą, chcą się pokazać pilnemi.

91.

Naywiększa wyniosłość naymnieyszego nawet swego pozoru niewyda, gdy

gdy się znaydzie wzupełnym niepodobieństwie doyścia swego zamiaru.

92.

Wybić z głowy człowiekowi bardzo dobre o własney zacności rozumienie, iest to uczynić mu tak złą przysługę, iak uczyniono owemu Ateńskiemu głupcowi, ktory mniemał, że wszystkie okręty, ktore zawiiały do portu, iego były.

93.

Starcy lubią dawać dobre nauki, aby się przez to pocieszyli, że nie są więcey w stanie dawania złych przykładow.

94.

Wielkie imiona upodlaią raczey, niżeli zaszczycaią tych, ktorzy ich godnie utrzymywać nie umieią.

95.

Znakiem pewnym nadzwyczayney zacności iest, gdy widziemy tych nawet, ktorzy iey naywięcey zazdroszczą, przymuszonych do oddania iey powinnych pochwał.

96.

Dowodem małey przyiaźni iest, nie poznawać ostygnienia swoich przyiacioł.

97.

97.

Mylono ſię, gdy mniemano, że rozum i rozſądek były dwie rożne rzeczy; rozſądek nie ieſt co innego tylko wielkość światła rozumu, światło to przenika wſkroś rzeczy, uważa w nich wſzyſtko, co tylko uważać potrzeba, i poznaie rzeczy nawet naynieznaczniey-ſze. Trzeba więc przyznać, że obſzerność światła rozumu ieſt przyczyną tych wſzyſtkich ſkutkow, ktore ſię rozſądkowi przyznaią.

98.

Każdy dobrze o ſwoim ſercu mowi, ale nikt o ſwym rozumie dobrze mowić nie śmie.

99.

Przyiemność rozumu zawiſła na myśleniu o rzeczach uczciwych i delikatnych.

100.

Grzeczność rozumu ieſt, mowić rzeczy podchlebne, ſpoſobem przyiemnym.

101.

Często ſię trafia, że rozumowi naſzemu wyſtawiaią ſię rzeczy bardziey dokończone, nizliby on ie mogł uczynić przez wiele kunſztu.

102.

Rozum prawie zawſze oſzukany bywa od ſerca.

103.

Wſzyſcy ci co znaią ſwoy rozum, ſerca ſwego nie znaią.

104.

Ludzie i intereſſa, maią (można mowić) ſwoy punkt perſpektywy, z ktorego ſię naylepiey wydaią. Są, co im ſię trzeba z bliſka przypatrzyć, aby o nich ſądzić dobrze. Są znowu, o ktorych ſądzić dobrze nie można, tylko ſię od nich oddaliwſzy.

105.

Nie ieſt ten rozumny, ktory trefunkiem znayduie rzeczy przyczynę, ale ten, ktory ią przez ſiebie zna, umyślnie rozeznawa, i w niey ſobie ſmakuie.

106.

Aby dobrze umieć rzeczy iakowe, trzeba umieć wſzyſtkie ich części w ſzczegolności; á że te ſą prawie nieſkończone, dla tego umieiętności naſze ſą zawſze niedoſkonałe, i tylko powierzchowne.

107.

To ſamo ieſt nieiakim zalotnictwem.

ctwem, gdy kto chce dać poznać, że nigdy nie podlega żadnemu.

108.

Nigdy długo rozum ſerca nie potrafi udawać.

109.

Młodzierz ſwoie guſta odmienia przez gorącość krwi, ſtarzy zaś ſwoie ſtale zachowuią, przez zwyczay.

110.

Nic tak hoynie, iak rady naſze nie daiemy.

111.

Im więcey kto ſwoię kochankę lubi, tym bliżey ieſt tego, aby ią nienawidził.

112.

Wady rozumu tym więcey ſię mnożą, im bardziey ſię ſtarzeiemy, rownie iak marſzczki twarzy.

113.

Są dobre Małżeńſtwa, ale wybornych i delikatnych niemaſz.

114.

Niepocieſzonemi ieſteśmy, gdy nas oſzukaią nieprzyiaciele naſi, lub przyiaciele zdradzą; á częſto kontenci ieſteśmy, gdy ſię ſami oſzukuiemy.

115.

Tak łatwo ieſt oſzukać ſamego ſiebie bez poſtrzeżenia tego; iak trudno oſzukać kogo innego, aby tego nie doſtrzegł.

116.

Nic nie maſz mniey ſzczerego nad ſpoſob proſzenia o radę, i oney dawania. Ten co o nię proſi, zdaie ſię mieć powolność ſzanowną dla zdań ſwego Przyiaciela, choć on nie myśli, tylko żeby go przywiodł do pochwalenia ſwoich zdań, i uczynił go zaręczycielem ſwego poſtępku: ten zaś ktory radzi, nadgradza zaufanie ktore ſię mu oświadcza, przez gorliwość wielką, i niby nie intereſſowną, lubo nie ſzuka częſto w radach ktore daie, tylko właſnego ſwego dobra i chwały.

117.

Nayſubtelnieyſze ze wſzyſtkich finoſtwo ieſt, umieć dobrze zmyśleć, że ſię wpada w ſidła, ktore na nas ſtawiaią, i nigdy łatwiey oſzukanemi niebywamy, iak kiedy innych myślemy oſzukać.

118.

Przedſięwzięcie nie oſzukiwania nigdy, wyſtawuie nas na częſte oſzukania od innych.

119.

Tak iesteśmy wzwyczaieni ukrywać się przed drugiemi, że nakoniec sami się przed sobą taiemy.

120.

Częściey się popełniaią zdrady przez słabość, niżeli przez zamysł ułożony zdradzenia.

121.

Często się czyni dobrze dla tego, aby można bezkarnie zle czynić.

122.

Jeżeli kiedy namiętnościom naszym odpor daiemy, to więcey przez ich słabość, niżeli przez naszę siłę.

123.

Niemielibyśmy wcale żadnych uciech, gdybyśmy sobie nie podchlebiali.

124.

Nayzztucznieysi ludzie całe życie swoie udaią, że ganią sinostwa, dla tego, aby ich mogli śmieley użyć w iakiey okoliczności, i dla wielkiego interessu.

125.

Częste zażywanie subtelności iest znakiem miałkiego rozumu; i tak się prawie zawsze zdarza, że ten ktory iey używa dla zakrycia się z iedney

dney ſtrony, odkrywa ſię przez to ſamo z drugiey.

126.

Finoſtwa i zdrady niezkąd inąd pochodzą, tylko z braku prawdziwey ſpoſobności.

127.

Prawdziwy ſpoſob aby być oſzukanym, ieſt, mieć ſię za przebiegleyſzego od inſzych.

128.

Zbytnia ſubtelnosć, ieſt fałſzywą delikatnością; á prawdziwa delikatność, ieſt ſubtelnością gruntowną.

129.

Dość ieſt czaſem być proſtym do tego, aby ſię nie dać i nayſztuczniey ſzemu oſzukać.

130.

Słabość ſama ieſt tylko taką wadą, ktorey poprawić nie można.

131.

Naymnieyſzą wadą kobiet ktore ſię puſzczaią na zaloty, ſą też ſame zaloty.

132.

Daleko ieſt łatwiey być rozumnym dla drugich, niżeli dla ſiebie ſamego.

133.

Te tylko ſame ſą dobre kopiie, ktore nam daią poznać śmieſzność złych oryginałow.

134.

Nigdy ſię tak śmieſznemi nie wydaiemy przez właſności ktore mamy, iak przez te, ktore chcemy udawać.

135.

Czaſem tak ieſteśmy niepodobni do nas ſamych, iako i do innych.

136.

Są takowi ludzie, ktorzyby ſię nigdy w miłość nie wplątali byli, gdyby o niey nic byli nie ſłyſzeli.

137.

Zawſze w ten czas nie wiele mowiemy, kiedy nas prożność do mowienia nie wiedzie.

138.

Wolemy nareſzcie i zle mowić o nas, á niżeli nic w cale nie mowić.

139.

Jedna' z przyczyn, ktore czynią, iż mało ſię znayduie takich ktorzyby ſię zdawali być rozumnemi i zabawnemi w obcowaniu, ieſt; iż nikogo prawie nie maſz, kto by nie myślał raczey o tym, coby

coby chciał powiedzieć, niżli o tym, co by miał odpowiedzieć na to, co do niego mowią. Nayzręcznieysi i nayprzyiemnieysi przestaią na tym, aby udawali powierzchownie minę uważaiących rozmowę, gdy tym czasem widzieć w ich oczach i myśli oddalenie od tego co do nich mowią, i pospiech iakowyś do wrocenia do tego, co chcieli sami mowić. Zamiast coby mieli uważać że to iest zły sposob podobania się albo przekonania innych o iakiey prawdzie, szukać tylko dogodzenia sobie; á dobrze słuchać innych, i dobrze im odpowiadać, iest iedną z nayWiększych doskonałości, ktore mieć można w posiedzeniu.

140.

Człowiek rozumny często byłby dużo zatrudniony, bez społeczenstwa nierozumnych.

141.

Chełpiemy się często ztąd że się wcale nie nudziemy; tak iesteśmy chlubni, że nie chcemy dla nas nigdy złego towarzystwa znaydować.

142.

Jako iest znakiem wielkich rozumow, krotkiemi słowami wiele rzeczy tłumaczyć,

czyć, tak przeciwnie drobne umyſły maią dar wiele gadania, á nic nie mowienia.

143.

Wyſławiamy my dobre przymioty innych, raczey przez ſzacunek naſzych zdań własnych, niżeli przez ſzacunek ich wartości; i kiedy ich chwalemy, chcemy przez to zyſkać dla nas pochwały.

144.

Nie lubiemy my chwalić, i nigdy nikogo nie chwalemy bez naſzego intereſſu. Pochwała, ieſt to ſztuczne, ukryte, i delikatne podchlebſtwo; ktore w rożny ſpoſob dość czyni i temu co ią daie, i temu, ktory ią odbiera. Jeden bierze ią za nadgrodę ſwoiey zaſługi, drugi ią daie, ażeby razem dał poznać ſwoy rozſądek i ſprawiedliwość.

145.

Obieramy my często pochwały zaprawione truciczną, ktore daią poznać nieiako przez odbicie w tych ktorych chwalemy, wady, ktorych odkryć inſzym ſpoſobem nie śmiemy.

146.

Zwyczaynie dla tego tylko chwalemy, aby nas wzaiemnie chwalono.

147.

147.

Mało ludzi ieſt tak rozumnych, ktorzyby przenoſili naganę użyteczną, nad zdradliwą pochwałę.

148.

Są ſtrofowania, ktore chwalą, i pochwały takie ſą, ktore prawdziwie złorzeczą.

149.

Nie przyimowanie pochwały, ieſt ukrytym pragnieniem, aby być dwa razy chwalonym.

150.

Pragnienie zaſłużenia na pochwały, ktore odbieramy, cnotę naſzę umacnia, pochwały zaś ktore ſię daią rozumowi, męztwu, i piękności, ſłużą do ich umocnienia.

151.

Trudniey ieſt daleko zapobiedz, aby nami nie rządzono, niż rządzić innemi.

152.

Gdybyśmy ſami ſobie nie podchlebiali, podchlebſtwa innych ſzkodzićby nam nie mogły.

153.

Natura zacność ſprawuie, á for-

D tuna

tuna na iawie ią wyſtawia.

154.

Los wiele w nas wad poprawuie, ktorychby rozum nie potrafił poprawić.

155.

Bywaią ludzie zacni á nudni, drudzy zaś przeciwnie z przywarami przyiemni.

156.

Są ludzie, ktorych cała ſława na tym zawiſła, aby mowili i czynili głupſtwa pożytecznie, á ktorzyby ſobie wſzyſtko zepſuli, gdyby odmienili ſwoy ſpoſob obcowania.

157.

Sława ludzi, powinna być zawſze mierzona ſpoſobami, ktorych oni do iey nabycia użyli.

158.

Krolowie czynią z ludzi na kſztałt pieniądze; daią oni im ſzacunek, iaki chcą; i przymuſzeni ieſteśmy przyimować ich według wyznaczonego ich kurſu, á nie według prawdziwey wartości.

159.

Nie doſyć ieſt mieć wielkie przymioty, trzeba umieć ich rząd dobry trzymać.

160.

160.

Jakożkolwiek świetne będzie iakowe dzieło. nie powinno wſzelako za wielkie uchodzić, ieżeli nie ieſt ſkutkiem wielkiego zamyſłu.

161.

Powinna zachodzić pewna proporcya między dziełami i zamyſłami o nich, ieżeli z nich chcemy otrzymać wſzyſtkie ſkutki, ktore one przynieść zdołaią.

162.

Sztuka użycia dobrze pomiernych przymiotow nie znacznie zyſkuie ſzacunek, i często więcey ſławy przynoſi, niźli wielka i prawdziwa zacność.

163.

Nieſkończenie wiele ieſt ſpoſobow obcowania, ktore ſię zdaią śmieſzne, á ktorych ukryte przyczyny ſą bardzo rozumne, i bardzo gruntowne.

164.

Daleko ieſt łatwiey pokazać ſię godnym tych urzędow, ktorych ſię nie ma, nizli tych, ktore ſię ſprawuie.

165.

Zacność naſza ſprawuie nam ſzacunek poczciwych ludzi, á ſzczęście, ſzacunek powſzechności.

D2 166.

166.

Częściey świat nadgradza pozory zasługi, nizli zasługę samę.

167.

Bardziey przeciwne iest rozrządzeniu i gospodarstwu dobremu łakomstwo, á niżeli choyność.

168.

Nadzieia bądź iak chce omylna, do tego przynaymniey służy, że nas miłą drogą do końca żywota prowadzi.

169

Często gdy proźniactwo i trworzliwość utrzymuią nas w naszey powinności, cnota nasza za to cześć odbiera.

170.

Często iest trudno rozeznać, czyli postępek iakowy czysty, uczciwy i szczery iest skutkiem poczciwości, czyli tylko sztuczności.

171.

Giną cnoty w interessie, podobnie iak rzeki w morzu.

172.

Jeżeli dobrze roztrząśniemy rożne skutki tęskności i nudow, doydziemy, że te do więcey obowiązkow zaniedbania nas przywodzą, niż interes.

173.

173.

Rożne ſą gatunki ciekawości, iedna pochodzi z intereſſu, i ſprawuie w nas żądanie dowiedzenia ſię o tym, co nam może być użyteczne; druga z wynioſłości, ktora wypływa z pragnienia, aby wiedzieć to, czego inni nie wiedzą.

174.

Lepiey ieſt używać naſzego rozumu na znoſzenie przygod nieſzczęſnych, ktore nam ſię zdarzaią, niżeli na przewidywanie tych, ktore ſię zdarzyć mogą.

175.

Stałość w miłości, ieſt nieſtatecznością uſtawiczną, ktora czyni, że naſze ſerce przywięzuie ſię koleyno do wſzyſtkich przymiotow Oſoby, ktorą kochamy, raz ieden, drugi raz inny przenoſząc nad drugie; tak, że ta ſtałość nie ieſt czym innym, tylko nieſtałością zatrzymaną i zawartą około iedney oſoby.

176.

Dwa ſą gatunki ſtateczności w kochaniu. iedna pochodzi z tąd, że ſię bez uſtanku upatruie w oſobie ukochaney coraz nowe pobudki kochania, druga z tąd, że ſię znayduie własny honor w tym, gdy ſię ieſt ſtatecznym.

177.

Wcale takowych ludzi nie masz, ktorzyby się nie wstydzili tego, że się przed tym kochali, gdy się iuż więcey nie kochaią.

178.

Nic my zgoła kochać nie możemy tylko przez wzgląd na nas samych, i gdy przenosiemy nad nas przyiacioł naszych, powoduiemy się w tey mierze gustem i upodobaniem własnym; z tym wszystkim, tylko przez to samo iedno przenoszenie, przyiaźń nasza prawdziwa i doskonała być może.

179.

Pierwsze poruszenie ukontentowania, ktore odnosiemy z pomyślności naszych Przyiacioł, nie zawsze pochodzi z dobroci serca naszego, albo z przyiaźni, w ktorey z niemi iesteśmy: nayczęściey to iest skutkiem miłości własney, ktora nam podchlebia nadzieią, że i na nas podobnego szczęścia koley przyidzie, albo że z dobrego powodzenia Przyiacioł zyskiwać co będziemy mogli.

180.

Nie długoby ludzie w społeczeństwie żyli, gdyby się na wzaiem nie oszukiwali.

181.

181.

Wytrwanie nie ieſt godne ani pochwały, ani nagany, gdyż nie ieſt czym innym, tylko trwałością guſtow i zdań iednakich, ktorych ani nam nadaiemy ſami, ani odbieramy.

182.

Dla czego lubiemy czynić nowe znaiomości, nie tak to ieſt znudzenie ſię dawnieyſzemi, albo ukontentowanie z odmiany, iako raczey nie ukontentowanie ztąd, że nas nieadmiruią doſyć ci, co nas nad to znaią, i nadzieia być bardziey chwalonemi od tych, ktorzy nas ieſzcze tyle nie znaią.

183.

Zalemy ſię niekiedy lekko na naſzych przyiacioł, dla uſprawiedliwienia wcześnego naſzey nieſtałości.

184.

Przez żal naſz zwyczayny nie tak my żałuiemy złego ktoreśmy popełnili, iako raczey boiemy ſię innego, ktoreby ztąd na nas przypaść mogło.

185.

Jeſt iedna nieſtałość, ktora pochodzi z lekkości umyſłu, albo z iego ſłabości, przez ktorą on przyimuie wſzyſtkie

ſtkie cudze mniemania; ieſt znowu druga bardziey wymowiona od tamtey, ktora wypływa z obmierżenia iuż ſobie czego.

186.

Wyſtępki podobnie wchodzą w cnoty, iak trucizny w lekarſtwa; Roſtropność ſkłada ie w iedno, miarkuie i zażywa ich z pożytkiem przeciw przygodom życia.

187.

Trzeba to przyznać dla uczczenia cnoty, że naywiękſze ludzkie nieſzczęścia ſą te, w ktore ich właſne wyſtępki wprawuią.

188.

Bywaią wyſtępki, ktore ſię ſtaią niby niewinnemi, á nawet chwalebnemi przez ſwoię świetność, ſwoy zbytek, i ſwoię liczbę; z tąd pochodzi że kradzierze i łupieztwa publiczne, nazywaią zręcznością i przemyſłem, á zabory gwałtowne kraiow całych, zowią podbiianiem zwycięzkim.

189.

My ſami czaſem naſze wady wyznaiemy, dla nadgrodzenia nam przez takową ſzczerość tey krzywdy, ktorą nam one

one w umyſłach innych czynią.

190.

Są Bohatyrowie w złym, rownie iak w dobrym.

191.

Nie wſzyſtkiemi pogardzamy, w ktorych wyſtępki znamy; ale tych wſzyſtkich lekce ważemy, w ktorych żadney nie widziemy cnoty.

192.

Imie cnoty tak użytecznie intereſſowi ſłuży, iako i wyſtępku.

193.

Zdrowie duſzy nie ieſt nad zdrowie ciała beſpiecznieyſze, i lubo ſię oddalonemi od namiętności zdaiemy, nie ieſteśmy przez to mniey w niebeſpieczeńſtwie uwiedzenia ſię niemi, iak wpadnienia w chorobę, kiedy zdrowemi na ciele ieſteśmy.

194.

Zdaie ſię, że natura każdemu człowiekowi od urodzenia zaraz przepiſała granice tak cnot, iak i wyſtępkow iego.

195.

Wielkich ludzi tylko ieſt własnością, być podległemi wielkim wadom.

196.

Można powiedzieć że wyſtępki tak na nas w biegu życia tego czekaią, iak goſpodarze po drogach, u ktorych trzeba naſtępnie gościć, i wątpię ia, żeby doświadczenie dopomagało nam do ich uniknienia, gdyby nam wolno było dwa razy tę drogę odbywać.

197.

Kiedy nas wyſtępki opuſzczaią, podchlebiamy nam na tedy, rozumieiąc, że my ie pierwſi opuſzczamy.

198.

Są recydywy w chorobach duſzy, rownie iak i ciała. To co my mamy za naſze uleczenie, często nie ieſt czym innym, tylko odpocznieniem, albo przemianą złego na inne.

199.

Wady duſzy ſą nakſztałt ran ciała, iakieyżkolwiek bądź pilności do ich uleczenia przyłożemy, blizna zawſze zoſtaie, i zawſze ſą w niebeſpieczeńſtwie otwarcia ſię powtornie.

200.

Co nas często wſtrzymuie od wyuzdania na ieden wyſtępek, to ieſt, że ich mamy więcey.

201.

201.

Łatwo zapominamy naſzych przewinień, gdy o tych nikt więcey procz nas nie wie.

202.

Są ludzie, o ktorych nigdy złego nic wierzać nie można, poki ſami nie zobaczemy; ale takowych nie maſz, ktorychby nas wady dziwić miały wiele, kiedy ie uyzrzemy.

203.

Wyſilamy my ſię na pochwały iednych, aby przez to zmnieyſzyć chwały drugich; i czaſem mnieyby podobno chwalono tak Xcia de Condie, iako i Turenniuſza, gdyby niechciano przyganić obiema.

204.

Pragnienie pokazania ſię zręcznym, przeſzkadza częſto do tego, aby nim być w ſamey rzeczy.

205.

Nigdyby cnota daleko niepoſtąpiła, gdyby iey prożność nie towarzyſzyła.

206.

Ten co myśli, że znaydzie w ſobie ſamym tyle, iż ſię będzie mogł obeyść bez wſzyſtkich, bardzo ſię myli; ale

ten

ten co rozumie że się bez niego inni obeyść nie będą mogli, ieszcze się bardziey oszukuie.

207.

Fałszywie poczciwi ludzie są ci, ktorzy ukrywaią swoie wady i przed drugiemi i przed sobą samemi; prawdziwie zaś poczciwi są ci, ktorzy wady swoie sami doskonale znaią, i przed drugiemi się z niemi nie kryią.

208.

Prawdziwie poczciwy człowiek iest ten, ktory się z niczego nie chlubi.

209.

Surowość kobiet iest ozdobą i farbą, ktore one swey piękności przydaią.

210.

Poczciwość kobiet często bywa tylko miłością własney sławy i pokoiu.

211.

Być prawdziwie poczciwym człowiekiem, iest chcieć być zawsze na oczach poczciwych ludzi.

212.

Głupstwo nam nieodstępnie towarzyszy w każdym czasie życia naszego. Ieśli kto z nas rozumnym się zdaie, to dla tego tylko że głupstwa iego propor-

cyo-

cyonalne ſą iego wiekowi i fortunie.

213.

Są ludzie głupowaci, ktorzy ſię znaią dobrze ſami, i umieią ſztucznie z ſwego błaznowania korzyſtać.

214.

Kto żyie bez głupſtwa, nie ieſt zapewne tak rozumny, iak mniema.

215.

Starzeiąc ſię, ſtaiemy ſię razem i głupſzemi, i rozumnieyſzemi.

216.

Są ludzie podobni do owych pioſneczek, ktore po ulicach, ale niedługo ſpiewuią.

217.

Większa część ludzi nie ſądzi o innych, tylko z ich ſławy, albo fortuny, ktorą maią.

218.

Miłość ſławy, boiaźń wſtydu, zamyſł nabycia fortuny, pragnienie otrzymania życia wygodnego i miłego, i chęć pomięſzania innych, częſto ſą przyczynami tego męztwa, ktore ieſt takiey wziętości u ludzi.

219.

Odwaga w proſtych żołnierzach ieſt ſpoſo-

ſpoſobem nie beſpiecznym, ktorego ſię oni chwytaią dla utrzymania ſwego życia.

220.

Męztwo doſkonałe i boiaźliwość zupełna ſą dwie oſtateczne á przeciwne ſobie rzeczy, do ktorych rzadko dochodziemy. Między temi dwiema rzeczami obſzerne mieyſce ſię znayduie, i zamyka w ſobie wſzyſtkie inne gatunki odwagi. Nie mnieyſza ieſt między niemi rożnica, iak między twarzami i humorami ludzkiemi. Są, ktorzy ſię wyſtawuią chętnie na początku akcyi, á zrażaią ſię i uſtaią łatwo, gdy ta przydłużey potrwa. Są, ktorzy przeſtaią na tym, gdy honor ocalą, i nad to iuż bardzo nie wiele poſtąpią. Widzieć i takich, ktorzy nie ſą zawſze rowno ſwey boiaźni panami. Inni dopuſzczaią ſię wciągnąć powſzechnemu ſtrachowi. Inni ſię narażaią na niebeſpieczeńſtwo, bo nie śmieią doſtać na ſwoim mieyſcu. Znayduią ſię takowi, w ktorych wprawienie ſię w mnieyſze niebeſpieczeńſtwo, utwierdza męztwo, i przygotowywa ich do narażenia ſię na większe. Są, ktorzy odważni do pałaſza, á boią ſię muſzkietu; drudzy przeciwnie beſpieczni ſą na

ſtrzel-

ſtrzelbę, á boią ſię bić w pałaſze. Wſzyſtkie te rożnych gatunkow odwagi w tym ſą zgodne, że gdy naſtąpi noc, ktora pomnaża boiaźń, i ukrywa rownie dobre iako i złe ſprawy, daie im razem wolność i ſpoſobność ochroniania ſię. Ieſt ieſzcze inny ſpoſob ochrony daleko powſzechnieyſzy: niemaſz bowiem takiego człowieka, ktoryby nie czynił wſzyſtko coby tylko mogł czynić w iakiey okazyi, gdyby był upewniony, że z niey zdrowo wynidzie; tak, że widoczna ieſt, iż boiaźń śmierci, koniecznie męztwa zmnieyſza.

221.

Męztwo doſkonałe ieſt, czynić bez świadkow to ſamo, coby ſię w oczach wſzyſtkich ludzi czyniło.

222.

Nielękliwość, ieſt ſiła duſzy nadzwyczayna, ktora ią nad wſzelkie pomięſzanie i wzruſzenie (ktore widok wielkich niebeſpieczeńſtw ſprawić może) unoſi; przez tę ſiłę bohatyrowie utrzymuią ſię w ſtanie ſpokoyności, i zachowuią wolne użycie rozumu w przypadkach rownie naydziwnieyſzych iak nayſtraſznieyſzych.

223.

223.

Obłuda iest to hołd, ktory cnocie wyſtępek oddaie.

224.

Większa część ludzi wyſtawuie ſię na niebeſpieczeńſtwa na woynie dla utrzymania ſwego honoru, ale mało ich chce ſię wyſtawiać tyle, ile potrzeba dla do prowadzenia do ſkutku zamyſłu, dla ktorego ſię wyſtawuią.

225.

Prożność, wſtyd, á nadewſzyſtko temperament, częſto ſą przyczyną Męſzczyn odwagi, i cnoty kobiet.

226.

Niechce ſię tracić życia, á chce ſię nabyć ſławy; z tąd pochodzi, że odważni maią więcey zręczności i rozumu do uniknienia śmierci, niż ludzie kłotliwi do utrzymania ſię przy ſwoim maiątku.

227.

Nie maſz wcale takich ludzi, ktorzyby w pierwſzym zapędzie wieku nie dali poznać, w czym ich ciało i ich duſza maią oſłabieć.

228.

Więcey ſię podobamy w ſpołeczeńſtwie towarzyſkiego życia przez naſze

wady,

wady, nizli przez dobre przymioty.

229.

Znaydzie ſię niewdzięczny, ktory mniey winien ieſt ſwoiey niewdzięczności, nizli ten, ktory mu czyni dobrze.

230.

Można mowić o wdzięczności to ſamo, co o rzetelności Kupcow; ta utrzymuie handel, i częſto nie tak dla tego my płaciemy długi, że ieſt ſprawiedliwa uſpokoić, ale raczey, abyśmy łatwiey znaleźli tych, ktorzyby nam chcieli pożyczyć.

231.

Nie wſzyſcy ci ktorzy pełnią obowiązki wdzięczności, mogą ſobie podchlebiać, iakoby byli prawdziwie wzdzięcznemi.

232.

To co ſprawuie oſzukanie w oczekiwaniu wdzięczności za łaſki komu świadczone, ieſt wynioſłość i czyniącego, i przyimuiącego dobrodzieyſtwo, ktora nie dopuſzcza im ſię zgodzić na ieden tego dobrodzieyſtwa ſzacunek.

233.

Zbytni poſpiech i uſiłowanie uſpokoienia iakiego obowiązku ieſt w nie-

iaki ſpoſob niewdzięcznością.

234.

Łatwiey zwyczaynie w granicach ſwoich zatrzymuiemy naſzę wdzięczność, niżeli naſze nadzieie i pragnienia.

255.

Wynioſłość nie chce być nic winna nikomu, á miłość właſna płacić nie chce.

236.

Dobro ktore od kogo odebraliśmy, wyciąga; abyśmy z uſzanowaniem przyimowali i złe, ktore nam wyrządzi.

237.

Nic tak zarazliwego nie maſz, iak przykład; i nigdy my nic bardzo złego albo bardzo dobrego nieczyniemy, co by podobnego czego ze ſtrony innych nie pociągnęło za ſobą. Dobrych ſpraw naśladuiemy przez emulacyą, złych zaś przez przewrotnosć naſzey natury, ktorą wſtyd niby w iakieyś niewoli utrzymywał do czaſu, á przykład innych wypuſzcza ią na wolność.

238.

Chcieć być ſamemu mądrym, wielkim ieſt głupſtwem.

239.

239.

Jakieżkolwiek bądź my utrapień naſzych pozory wynayduiemy, często przecież nie co innego ich przyczyną bywa, tylko prożność albo intereſs.

240.

W utrapieniach rożnych rożne się gatunki obłudy znayduią. W iednym pod pozorem płakania utraty oſoby nam miłey, nad nami ſamemi płaczemy; płaczemy nad zmnieyſzeniem naſzego dobra, naſzych uciech, naſzey powagi, żałuiemy dobrego zdania, ktore o nas miano. Tak umarłym przyznaiemy część tę łez, ktore tylko w iſtocie dla żyiących płyną. Mowię ia, że to ieſt gatunek obłudy, bo w takich żalach oſzukuiemy nas ſamych. Ieſt inna obłuda, ktora nie tak ieſt niewinna, gdyż oſzukuie wſzyſtkich; á ta ieſt w żalach nie ktorych oſob, ktore pragną uſilnie chwały z pięknego i nieśmiertelnego żalu. Gdy iuż czas, ktory trawi wſzyſtko, uſpokoi ten żal, ktory w ſamey rzeczy cierpiały, nie przeſtaią one się iednak do płaczu przymuſzać, do uſkarżań, i wzdychań uſtawicznych; przybieraią się zawſze w poſtać ſmutną, i koniecznie wſzyſtkiemi

ſprawami ſwemi to wyperſwadować uſiłuią, że ich utrapienie nieſkończy ſię, chyba z ich życiem. Smutna ta i nudna prożność znayduie ſię zwyczaynie w kobietach wynioſłych. Ze ich płeć zamyka im (prawie) wſzyſtkie drogi, ktore do ſławy prowadzą, wyſilaią ſię one na to, aby ſię ſławnemi uczyniły, przez okazywanie żałości nie pocieſzoney. Ieſt ieſzcze inny gatunek łez, ktore z nikczemnych zrzodeł wypływaią; ktore płyną i oſychaią łatwo; bywaią płacze dla zyſkania ſławy z czułości; bywaią, dla zyſkania ulitowania, bywaią dla tego, aby nad nami płakano; bywaią na koniec dla tego, aby uniknąć wſtydu pochodzącego z niepłakania.

241.

W przeciwnościach naſzych naywiększych przyiacioł, znayduiemy często co takowego, co nam ſię nie zbytnie nie podoba.

242.

Łatwą dla nas pociechę znayduiemy w utrapieniach naſzych przyiacioł, gdy te nam ſłużą do okazania im naſzego do nich przywiązania.

243.

Zdaie ſię że dobroć naſza oſzukuie naſzę miłość właſną, i że ta zapomina o ſobie ſamey, gdy pracuiemy na pożytek innych. Z tym wſzyſtkim ieſt to chwycić ſię drogi naypewnieyſzey dla doyścia ſwoich zamiarow, ieſt to pod pozorem łaſki, na lichwę dawać, ieſt to na koniec ſpoſobem ſubtelnym i delikatnym wſzyſtkich na ſwoię ſtronę przeciągnąć.

244.

Nie zaſługuie być chwalonym z dobroci ten, ktory nie może być złym; gdyż inna iakażkolwiek oprocz tey iedney dobroć nayczęściey ieſt tylko albo nie czynnością, albo nie mocą woli.

245.

Nie tak ieſt nie beſpieczno czynić zle większey części ludzi, iak świadczyć im nad to wiele dobrego.

246.

Nic bardziey nie podchlebia naſzey wynioſłości, iak poufałość z Panami, gdyż my ią poczytamy za ſkutek naſzey wartości, nie bacząc na to, iż ona pochodzi nayczęściey z prożności, albo z niemożności dochowania ſekretu.

247.

O wdziękach i przymileniu bez piękności można powiedzieć; iż to iest symetrya, ktorey prawideł wiedzieć nie można, i iakieś połączenie wzaiemne á skryte wszystkich członkow między sobą, i znowu tychże członkow z kolorami i postacią osoby.

248.

Zalotnictwo iest gruntem i humorem kobiet, nie wszystkie się z nim iednak wydaią, bo nie ktore wstrzymuie boiaź albo rozum.

249.

Często naprzykrzamy się innym dla tego samego, że rozumiemy, iż im się nigdy naprzykrzyć nie możem.

250.

Wiele nam nie dostaie do wszystkich naszych zachceń poznania.

251.

Nic zgoła nie podobnego nie masz, są drogi ktore do wszystkiego doprowadzą, i abyśmy tylko mieli dosyć chęci, znalezlibyśmy zawsze dość sposobow.

252.

Naywiększa zdatność zawisła na tym, aby znać dobrze wartość rzeczy.

253.

Jeſt to wielką zręcznością, umieć też zręczność ſwoię ukryć.

254.

Co ſię nam zdaie być wſpaniałością, często nie ieſt tylko ukrytą wynioſłością, ktora małe rzeczy za nic ma, aby większych dopięła.

255.

Wierność ktorą widzieć w większey części Męſzczyzn, ieſt to wynalazek miłości własney dla zyſkania zaufania; ieſt to ſpoſob wynieſienia ſię nad innych, i uczynienia ſię niby nie iakim ſkładem nayważnieyſzych rzeczy.

256.

Wielkomyślność gardzi wſzyſtkim, dla otrzymania wſzyſtkiego.

257.

Nie mniey ſię wymowy znayduie w tonie czyli nakłanianiu głoſu, w oczach i w minie oſoby mowiącey, iak w wyborze ſłow.

258.

Wymowa prawdziwa zawiſła na tym, aby mowca powiedział wſzyſtko co tylko potrzeba, á nic więcey nad potrzebę.

259

259.

Są takie osoby, ktorym dobrze iest z ich wadami; są znowu inne, ktore wypadaią z łaski przez swoie dobre przymioty.

260.

Rownie zwyczayna rzecz iest widzieć odmianę gustow, iak iest nadzwyczayna widzieć odmianę skłonności.

261.

Interessowność używa za sobą wszystkich gatunkow i cnot i występkow.

262.

Pokora często bywa tylko zmyśloną uniżonością, ktorey się zażywa dla poddania sobie innych: iest to ta sztuka wyniosłości, ktora się zniza dla wyższego się wyniesienia; i iakożkolwiek się tysiącznemi sposobami przemienia, nigdy iednak nie iest lepiey ukryta i zdatnieysza do oszukania, iak kiedy się pod postacią pokory tai.

263.

Każdy sentyment ma swoy głos, swoy gest, i swoię minę, ktore iemu tylko iednemu są właściwe; i te to złe albo dobre, przyiemne albo przeciwne, czynią; że kto iest miły, albo nudny w posiedzeniu.

264.

W każdym ſtanie i profeſſyi taką ſobie każdy minę i powierzchowność układa, aby z niey miano go za to, czym on ſobie życzy. Można więc powiedzieć, że ludzie z ſamych ſię pozorow ſkładaią.

265.

Powaga ieſt ſztuką ciała wynalezioną dla ukrycia wad duſzy.

266.

Podchlebſtwo ieſt to fałſzywa moneta, ktora tyle tylko ma wartości, ile iey naſza prożność pozwoli.

267.

Roſkoſzą miłości ieſt kochać; i ſzczęśliwſzemi bywaią ludzie przez tę miłość ktorą maią ku innym, niżeli przez ową, ktorą w innych ku ſobie wzbudzaią.

268.

Grzeczność ieſt to pragnienie odbierania podobney od innych, i uchodzenia za obyczaynego.

269.

Wychowanie, ktore zwyczaynie daiemy dzieciom, ieſt druga miłość właſna, ktora ſię w nich wpaia.

270.

W żadney namiętności miłość siebie samego nie panuie tak mocno, iak w miłości. Często prędzey odważylibyśmy się na pozbawienie spokoyności tey osoby ktorą kochamy, niżeli na utratę naszey własney.

271.

To co nazywamy choynością, nayczęściey nie iest, tylko chluba świadczenia łask, w ktorey bardziey zatopieni iesteśmy, niżeli w tym, co daiemy.

272.

Litość iest często czuciem naszych własnych przykrości w przykrościach cudzych. Iest to zręczne przewidowanie przygod ktorym popaść możemy. Daiemy pomoc innym, dla wmowienia w nich, aby nam wzaiemney nie ubliżali w podobnych okolicznościach. Przysługa, ktorą im czyniemy, iest (mowiąc właściwie) dobrem, ktore sobie samym wcześnie wyświadczamy.

273.

Miałkość dowcipu, iest przyczyną uporu; nie łatwo my wierzemy to, co iest nad nasze poięcie.

274.

Myśleć że tylko przez gwałtowne paſſye, iako to wynioſłość i miłość, można inne namiętności zwyciężać, ieſt to ſamego ſiebie oſzukiwać. Prożniactwo iakożkolwiek ieſt nie dołężne, z tym wſzyſtkim częſto innemi paſſyami włada; nabiera to powoli mocy nad wſzyſtkiemi układami i ſprawami życia naſzego: pſuie i niſzczy nie znacznie wſzyſtkie namiętności, ale razem i wſzyſtkie cnoty naſze.

275.

Skwapliwość do wierzenia o innych złych rzeczy, bez roztrząśnienia ich, ieſt ſkutkiem pychy i leniſtwa. Chcielibyśmy znaleść winnych, ale niechcemy dać ſobie pracy dla dochodzenia wyſtępku.

276.

Odwołuiemy ſię do ſędziow w naynikczemnieyſzych ſprawach, i chcemy aby naſza ſława i chwała zawiſnęła od ſądu ludzi, ktorzy nam ſą wcale przeciwni albo przez zazdrość, albo przez uprzedzenie, albo przez nie doſtatek oświecenia. Wyſtawuiemy częſto rożnemi ſpoſobami ſpokoyność i życie nawet

naſze

nasze iedynie dla otrzymania za naszą stroną ich zdania.

277.

Nie masz nikogo z ludzi tak usposobionego, aby poznawał wszystko to złe, ktorego iest sprawcą.

278.

Dostoyność otrzymana, iest zaręczeniem inney, ktora powinna być dostąpiona.

279.

Młodość iest ustawicznym piiaństwem, iest to prawdziwa gorączka rozumu.

280.

Lubiemy my zgadywać myśli i ułożenia innych, ale nie lubiemy, aby dochodzono naszych.

281.

Są ludzie, ktorzy znayduią pochwały od świata, á nie maią inney zalety, iak tylko występki, ktore służą do społeczeństwa tego życia.

282.

Naynudnieyszą iest chorobą, utrzymywać swoie zdrowie ustawicznemi ostrożnościami.

283.

Dobroć natury ktora ſię przechwala z ſwoiey wielkiey czułości, częſto ſię naymnieyſzemu intereſſowi przytłumić daie.

284.

Nie przytomność i oddalenie, paſſye pomierne umnieyſza, ale wielkie powiękſza, tak iak wiatr, ktory świecę gaſi, á wielki płomień, ieſzcze w więkſzy rozzarza.

285.

Kobiety myślą że ieſzcze kochaią, lubo iuż kochać przeſtaną: zatrudnienie iakowey intrygi, poruſzenie, ktore w duſzy ſprawuie galanterya, ſkłonność przyrodzona do roſkoſzy ktorą czuiemy, gdy ieſteśmy kochani, przykrość wzbraniania ſię, w mawiaią w nie, iakoby ieſzcze w ſobie miały paſſyą, gdy iuż nie maią, tylko zalotnictwo.

286.

Nie co innego ieſt przyczyną, że częſto nie ieſteśmy kontenci z tych, ktorzy naſze intereſſa ſprawuią, tylko że oni zawſze prawie opuſzczaią intereſs przyiacioł ſwoich, dla intereſſu i powodzenia negocyacyi ktora ich ſię właſną

nie

nie iako ſtaie przez ſławę, ktorą ſpodziewaią ſię otrzymać ztąd, iż dokazali tego, co przed ſię wzięli.

287.

Kiedy ſię rozwodziemy z pochwałami przywiązania do nas przyiacioł naſzych, czyniemy to często, nie tak przez wdzięczność, iako raczey przez pragnienie, abyśmy dali poznać naſzę właſną zacność.

288.

Pochwały, ktore daiemy dopiero co wchodzącym na świat, częſto pochodzą z ſekretney zazdrości, ktorą ſię unoſiemy ku tym, ktorzy tam iuż ſą dawniey znani.

289.

Pycha, ktora nas tyle razy do zazdrości pobudza, ſłuży nam częſto do iey uſkramiania.

290.

Znayduią ſię tak ſkryte fałſzywości, ktore tak dobrze prawdę udaią, iż nie dać im ſię uwieść, byłoby to zle ſądzić o rzeczach.

291.

Nie mnieyſzą czaſem ieſt zdatnością umieć korzyſtać z dobrey rady, iako

iako i dobrze ſobie ſamemu zaradzić.

292.

Są tak zli ludzie, ktorzyby nie tak nie beſpiecznemi byli, gdyby żadney zgoła w ſobie dobroci nie mieli.

293.

Wſpaniałość duſzy, czyli wielkomyślnosć dobrze ieſt określona ſwoim ſamym nazwiſkiem: możnaby iednak powiedzieć, że to ieſt dobre rozumienie wynioſłości, i nayſzlachetnieyſza droga do zyſkania pochwał.

294.

Nie podobna ieſt kochać powtornie to, co ſię prawdziwie przeſtało raz kochać.

295.

To, że my rożne wynayduiemy ſpoſoby w iednymże intereſſie, nie tak dzieie ſię przez płodnosć naſzego dowcipu, iako raczey przez niedoſtatek światła, ktory nas zatrzymuie nad tym wſzyſtkim, co ſię tylko nawinie imaginacyi naſzey, i nie dozwala nam rozeznać zaraz, co ieſt naylepſzego.

296.

Bywaią takie intereſſa i choroby, ktore zabiegi i lekarſtwa w pewnycb czaſach

ſach trudnieyſzemi czynią: i na tym zręczność naywiękſza zawiſła, aby poznać kiedy nie ieſt beſpieczno ich użyć.

297.

Proſtota udawana, ieſt w iſtocie delikatnym ſzalbierſtwem.

298.

Więcey daleko wad ieſt w humorze, á niżeli w rozumie.

299.

Zacność ludzi ma ſwoiey doyzrzałości porę, rownie iako i owoce.

300.

O humorach ludzi można mowić to ſamo, co o większey części budowli, iż maią rożne poſtawy, z ktorych iędne nam ſą przyiemne, á drugie nie ſą nam miłe.

301.

Moderacya nie może ſię chlubić, iakoby podbiiała i zwyciężyć mogła wynioſłość. Nigdy ſię one razem z ſobą znaydować nie mogą. Moderacya ieſt ociężałością i leniſtwem duſzy. Wynioſłość przeciwnie, ieſt iey żywą czynnością.

302.

Zawſze my tych kochamy ktorzy nas wychwalaią, ale tych co ich ſami chwa-

chwalemy nie zawſze kochamy.

303.

Trudno ieſt abyśmy kochali tych, ktorych nie ſzacuiemy, ale nie mniey trudno ieſt i tych kochać, ktorych więcey nad nas ſamych ſzacuiemy.

304.

Humory ciała naſzego maią bieg zwykły i regularny, ktory poruſza i obraca nie znacznie naſzę wolą: płyną one w nas razem, i wywieraią moc ſwoię ukrytą nad nami, takdalece, że wpływaią po wielkiey części w wſzyſtkie naſze ſprawy, á my tego iednak poznawać nie możemy.

305.

W wielu ludziach wdzięczność nie ieſt czym innym, iak tylko mocnym á ſkrytym pragnieniem otrzymania większych dobrodzieyſtw.

306.

Wſzyſcy prawie ludzie lubią ſię uiſzczać w małych obowiązkach: wielu maią wdzięczność za łaſki pomierne; ale prawie żadnego nie maſz, ktoryby nie był nie wdzięcznym za wielkie.

307.

Są takowe głupſtwa, ktore nas ſię

na kſztałt chorob zarazliwych chwytaią.

308.

Wiele ludzi dobrem pogardza; mało ich umieią go świadczyć.

309.

W małych to tylko zwyczaynie intereſſach bywa, że loſem nie ufamy pozorom.

310.

Zeby nam i naylepſzego co o nas kto mowił, nic nam nowego nie powie.

311.

Wybaczamy my częſto tym, ktorzy nas nudzą, ale niemożemy wybaczyć tym, ktorych ſami nudziemy.

312.

Intereſs, na ktory wſzyſtkie naſze wyſtępki ſkładaią, wart częſto, aby go chwalić za naſze dobre ſprawy.

313.

Nie znaydziemy w cale niewdzięcznych do poty, do poki będziemy w ſtanie czynienia im dobrze.

314.

Rownie rzeczą uczciwą ieſt chwalić ſię przed ſobą ſamym; iak ieſt śmieſzna, być ſamochwałem przed innemi.

315.

Uczyniono z moderacyi cnotę; dla ukrocenia wyniosłości wielkich ludzi, i dla dania pomiernym pociechy w ich szczupłym maiątku, i nie wielkich zaletach.

316.

Są ludzie przeznaczeni na to, aby byli głupiemi. Ci nie tylko przez własny wybor popełniaią głupstwa, ale los sam przyniewala ich nie iako do tych popełniania.

317.

Zdarzaią się czasem w życiu takie przypadki, z ktorych aby dobrze wyniść, trzeba być trochę przygłupim.

318.

Jeżeli są takowi ludzie, ktorzy się nigdy nie zdawali smiesznemi; znać, że ich dobrze nie uważano.

319.

Nie z inney przyczyny pochodzi, że kochankowie nie nudzą się, będąc i naydłużey z sobą, tylko z tąd, że zawsze o sobie samych rozmawiaią.

320.

Dla czegoż pamiętamy wszystko aż do naymnieyszych szczegolności, co nam

ſię tylko kiedy przytrafiło, á nie pamiętamy, iak wiele razy te przypadki iednymże opowiadaliśmy oſobom?

321.

Zbytnie ukontentowanie, ktore odnoſiemy z mowienia o nas ſamych, powinno nas wprawiać w boiaźń, abyśmy nie dali przyczyny zbytecznego nieukontentowania tym, co nas ſłuchaią.

322.

Ze nie dopuſzczamy zwycyaynie przyiaciołom nawet naſzym widzieć dobrze grunt ſerca naſzego, czyniemy to nie tak przez nie dowierzanie im, iako raczey przez nie zaufanie nam ſamym.

323.

Oſoby ſłabe ſzczeremi być nie mogą.

324.

Nie naywiękſzym ieſt ieſzcze nie ſzczęściem obowięzywać ſobie niewdzięcznikow: ale to ieſt nieznośne, być obowiązanym nie poczciwym ludziom.

325.

Są ſpoſoby na uleczenie głupſtwa, ale żadnych zgoła nie maſz na wprawienie do ładu przewrotnego rozumu.

326.

Jeżeli ſobie pozwalamy mowić częſto

ſto o wadach naſzych Przyiacioł, i Dobrodzieiow, nie potrafiemy długo zachować dla nich tych ſentymentow, ktoreśmy im powinni.

327.

Chwalić Panow z tych cnot, ktorych nie maią, ieſt to iedno, co ich ſzkalować bezkarnie.

328.

Prędzey my zwyczaynie możemy kochać tych: co nas nie nawiedzą, nizli tych, ktorzy nas więcey kochaią, a niżbyśmy chcieli.

329.

Ci tylko boią ſię aby pogardzonemi nie byli, ktorzy ſą warci wzgardy.

330.

Rozum i umieiętność naſza nie mniey od łaſki loſu zawiſła, iako i naſze maiątki.

331.

W zazdrości miłoſney, więcey ſię znayduie właſney, nizli inney oſoby miłości.

332.

Cieſzemy ſię częſto przez ſłabość w tych nieſzczęściach, w ktorych rozum naſz nie ma dość mocy, aby nas pocieſzył.

333.

Wyśmianie więcey zakały przynosi, nizli sama niesława.

334.

Nie dla czego innego sami na siebie małe wady wyznaiemy, tylko abyśmy przez to w innych wmowili, że się w nas wielkie nie znayduią.

335.

Zazdrość nierownie iest nie przebłagańsza nad nienawiść samę.

336.

Myślemy czasem, że nie nawidziemy podchlebstwa, gdy tym czasem sposob tylko podchlebiania nie nawiedzony iest od nas.

337.

Gdzie kochamy, tam zwyczaynie łatwo wybaczamy.

338.

Trudniey iest być wiernym kochance kiedy się iest szczęśliwym, niż kiedy się iest zle przyimowanym.

339.

Kobiety nie znaią całey obszerności zalotnictwa swoiego.

340.

Kobiety nie maią nigdy surowości zupeł-

zupełney bez poprzedniczego wprzod całkowitego oddalenia.

341.

Kobiety mniey maią mocy do przekonania swego zalotnictwa, niżeli do zwyciężenia naszych namiętności.

342.

W kochaniu zawsze prawie oszukanie daley się rozciąga, a niżeli nieufność.

343.

Jest pewny gatunek kochania, ktorego zbytek nie dopuszcza zazdrości.

344.

Można toż mowić o niektorych dobrych przymiotach, co o zmysłach. Ci ktorzy na nich są wcale upośledzeni, nie mogą ich ani postrzegać, ani poymować w innych.

345.

Gdy nienawiść nasza nad to iest żywa, stawia nas niżey od tych, ktorych nienawidziemy.

346.

Nie inaczey czuiemy nasze dobre i złe przygody, tylko według miary naszey własney miłosci.

347.

Dowcip wielkiey części kobiet więcey

cey im służy do ugruntowania ich głupsta, niżeli ich rozumu.

348.

Passye młodzierzy nie mniey są przeciwne zbawieniu, iak oziębłość starcow.

349.

Akcent kraiu, w ktorym się kto rodzi, zostaie w rozumie i sercu, podobnie iak w języku.

350.

Aby być wielkim człekiem, trzeba umieć korzystać z całego swego losu.

351.

Większa część ludzi maią nakształt latorośli ukryte własności, ktore szczęściem tylko poznać się daią.

352.

Okoliczności daią nas poznać innym, á bardziey ieszcze nam samym.

353.

Rozum i serce kobiece nie może przyiąć żadnego prawidła, iak prędko temperament nie zgodny iest z tamtym oboygiem.

354.

Nie znayduiemy my wcale ludźmi dobrze sądzącemi, tylko tych, ktorzy z nami są iednego zdania.

355.

Gdy kto kocha, wątpi bardzo często o tym nawet, coby kiedy indziey miał za naypewnieyſze.

356.

Naywiękſzym cudem miłości ieſt, gdy ta kogo od zalotnictwa uleczy.

357.

Co nas gniewa przeciwko tym, ktorzy ſię z ſwoim ſinoſtwem przed nami popiſuią, ieſt to, że oni ſię tym ſamym maią za dowcipnieyſzych od nas.

358.

Dziwnie ſą zatrudnieni kochankowie, iakimby ſpoſobem rozſtać ſię z ſobą mieli, gdy iuż przeſtali ſię kochać.

359.

Zawſze prawie nudziemy ſię z temi oſobami, z ktoremi nudzić ſię nie ieſt wolno.

360.

Poczciwy człowiek może ſię kochać iak ſzalony, ale nie iak głupi.

361.

Są takowe niektore przywary, ktore ſztucznie użyte, nad cnotę ſamę więcey świetności maią.

362.

Utraty nie ktorych oſob żałuiemy wię-

więcey, nizli ſię nią ſmuciemy: utrata zaś innych zaſmuca nas mocno, lubo ich nie żałuiemy wcale.

363.

Zwyczaynie my tych tylko ſzczerze chwalemy, ktorzy nas admiruią.

364.

Nikczemne umyſły małemi rzeczami urażaią ſię; wielkie zaś duſze widzą ie dobrze całe, i znaią, ale te ich bynaymniey nie obchodzą.

365.

Pokora ieſt prawdziwym cnot Chrześciańſkich dowodem; gdy iey nie mamy, zatrzymuiemy wſzyſtkie naſze wady; oſłaniamy ie tylko wynioſłością, ktora ie ukrywa przed innemi, i częſtokroć przed nami ſamemi.

366.

Sprawiedliwość nayczęściey czym innym nie ieſt, tylko żywa trwoga, aby nam nie odebrano tego, co do nas należy. Z tąd ci pochodzi ow naſz wzgląd na wſzyſtkie intereſſa bliźniego, i owa ſzkrupulatna uſilność, abyśmy go w niczym nie krzywdzili. Boiazń ta zatrzymuie człowieka w granicach tych dobr, ktore mu urodzenie albo ſzczęście nadało,

dało, á bez niey ustawicznie by on na cudze prawo i maiątek nastawał.

367

Sprawiedliwość w sędziach umiarkowana, nie iest czym innym, iak tylko miłością swego stopnia.

368.

Ganiemy niesprawiedliwość, nie przez wstręt ktory mamy ku niey, ale przez boiaźń, abyśmy od niey ukrzywdzeni nie byli.

369.

Moderacya w szczęściu niczym innym iest zwyczaynie, tylko boiaźnią wstydu, ktory za sobą nieumiarkowanie pociąga; albo utraty tego co posiadamy.

370.

Moderacya iest tak właśnie iak utrzymałość w apetycie. Chcielibyśmy my ieść więcey, tylko że się boiemy chorować.

371.

Każdy z nas to samo w innych do naganienia znaydzie, co w nas ganią.

372.

Jest to nie iaką szczęśliwością poznawać, do iakiego stopnia powinniśmy być nieszczęśliwemi.

373

373.

Ludzie ſzczęśliwi nie poprawuią ſię wcale. Myślą oni, że wſzyſtko dobrze czynią, iak prędko im ſię pomyślnie dzieie, przy wolnym ich życiu.

374.

Wdzięk nowości ieſt tym dla kochania, czym ieſt dla owocow piękność, daie im ta powab, ktory prędko utracaią, á utraconego raz, nieodzyſkuią nigdy.

375.

Wielu z młodych myślą, że ſą bez przyſady w ten czas, gdy ſą grubianami i nie obyczaynemi.

376.

Rozumy pomierne zwyczaynie ganią i potępiaią to, co ieſt nad ich poięcie.

377.

Częściey przez wynioſłość, niżeli przez nie doſtatek oświecenia ſprzeciwiamy ſię uporczywie zdaniom powſzechnie przyiętym. Widziemy pierwſze mieyſca po dobrey ſtronie zabrane, á oſtatnich nie chcemy.

378.

Guſt dobry bardziey z rozſądku, niżeli z dowcipu pochodzi.

379.

Nic by nie powinno bardziey upokarzać ludzi, ktorzy zasłużyli na wielkie pochwały, iak te ſtarania, ktoremi zabiegaią o zyſkanie ſzacunku nawet przez małe rzeczy.

380.

Zebyśmy mogli zapewnić co będziemy czynić w czaſie przyſzłym, trzeba by nam mieć zabeſpieczony naſz los i maiątek.

381.

Niewierności powinnyby wyniſzczać miłość, á nie trzeba by ludziom być zazdroſnemi w kochaniu, gdy maią prawdziwą do zazdrości przyczynę. Te tylko oſoby godne ſą aby im zazdrościć, ktore ſtrzegą ſię iżby nie dały okazyi zazdrości.

382.

Daleko bardziey inni przed nami ſię czernią naymnieyſzemi względem nas niewiernościami, niżeli naywiękſzemi względem drugich.

383.

Zazdrość z miłością razem zawſze ſię poczyna, ale nie zawſze z nią uſtaie.

384.

Wiele kobiet płaczą śmierci swoich kochankow, nie tak dla tego, że ich kochały, iako raczey, aby się zdawały godnieyszemi kochania.

385.

Mniey nam przykrości te gwałty przynoszą, ktore ponosiemy od innych, niżeli te, ktore sobie sami czyniemy.

386.

To iest dosyć wiadomo, że nie trzeba wiele mowić o swoiey żonie, ale to ieszcze nie dosyć, że o sobie samym ieszcze mniey mowić należy.

387.

Są takowe dobre przymioty, ktore się zamieniaią w przywary, kiedy są naturalne: á inne są znowu, ktore nigdy doskonałemi nie będą, iak prędko są nabyte. Na przykład; potrzeba, abyśmy przez rozum, oszczędność i pomiarkowanie zachowali, co do maiątku i zaufania naszego. A przeciwnie potrzeba, abyśmy od natury dobrocią i męztwem obdarzonemi byli.

388.

Jakożkolwiek nie ufamy szczerości tych, ktorzy z nami mowią, zawsze

iedna-

iednakowoż myślemy, że oni nam więcey prawdę mowią, á niżeli innym.

389.

Mało ieſt poczciwych kobiet, ktorych by ich ſztuka nie nudziła.

390.

Wiele kobiet poczciwych ſą ukrytemi ſkarbami, ktore dla tego tylko ſą beſpieczne, że nie ſą ſzukane.

391.

Gwałtowności ktore ſobie czynić muſiemy dla tego, abyśmy ſię nie zakochali, ſą częſto okrutnieyſze nad nie użytość tych, ktorych kochamy.

392.

Nie maſz wcale takowych tchorzow, ktorzyby zawſze całą ſwoię boiaźń poznawali.

393.

Zawſze to ieſt prawie błędem kochaiącego, że nie poznawa, kiedy przeſtaie być kochanym

394.

Zawſze boiemy ſię widzieć tę oſobę ktorą kochamy, w ten czas, kiedy gdzie indziey dopiero zaloty naſze kierowane były.

395.

Bywaią łzy pewne, ktore nas ſamych częſto zwodzą, gdy iuż wprzod innych oſzukały.

396.

Jeżeli kto myśli że kocha ſwoię ulubioną dla iey tylko miłości, ciężko ſię zwodzi.

397.

Powinniśmy ſię w błędach naſzych cieſzyć tym ſamym, kiedy mamy moc wyznania ie ſami.

398.

Zazdrość wyniſzcza ſię prawdziwą przyiaźnią, tak,iak zalotnictwo prawdziwą miłością.

399.

Naywiękſzą wadą przeniknienia ieſt nie to, że kto nie dochodzi aż do celu, ale kiedy aż za niego przechodzi.

400.

Rady dawać można i naylepſze, ale niemi nie zawſze dobre obyczaie wmowić można.

401.

Gdy zacność naſza zmnieyſza ſię, i guſt naſz zaraz ſię pſuie.

402.

Los daie poznać naſze cnoty i wyſtępki, podobnie, iak światło daie widzieć obiekta.

403.

Gwałtowność, ktorą ſobie kto czyni dla tego aby ſię utrzymał w wierności ku tey oſobie ktorą kocha, nie wiele więcey warta od ſamey niewierności.

404.

Sprawy naſze ſą iak kadencye wierſzow, ktore każdy może przyſtoſować, do czego mu ſię podoba.

405.

Chęć mowienia o ſobie, i ukazywania wad naſzych, z tey ſtrony, z ktorey chcemy, aby ukazywane były, czyni wielką cześć naſzey ſzczerości.

406.

Nie powinnibyśmy ſię niczemu tak dziwić, iak temu, że ieſt ieſzcze co takowego dla nas, czemubyśmy ſię dziwili.

407.

Tak, gdy wiele w ſobie czuiemy miłości, iak gdy iey iuż wcale nie czuiemy, rowno prawie trudni ieſteśmy do uſpokoienia.

408

Nikomu prawie częściey nie zdarza się ponosić krzywdę, iak tym, ktorzy nie mogą cierpieć, żeby ią ponosili.

409.

Głupiec żaden nie ma dosyć materyału, na to, aby kiedy był dobrym.

410.

Jeżeli prożność cnot w nas nie obala zupełnie, nie zawodnie ie przynaymniey wzrusza, i trzęsie wszystkiemi.

411.

Co nam czyni prożność innych nie znośną, iest to; że naszę obraża.

412.

Łatwiey zrzekamy się interessu naszego, á niżeli naszego gustu.

413.

Szczęście nikomu się nie wydaie tak ślepe, iak tym, ktorym dobrze czyni.

414.

Z szczęściem tak się właśnie, iak z zdrowiem obchodzić trzeba; używać go, kiedy posłuży, cierpliwym być, kiedy przeciwne; á nigdy sposobow gwałtownych nie używać, bez ostatniey potrzeby.

415.

Mieyſka mina pozbywa ſię czaſem przy woyſku, ale nigdy u Dworu.

416.

Można być dowcipnieyſzym nad kogo innego, ale nie nad wſzyſtkich.

417.

Bywamy czaſem mniey nie ſzczęśliwemi, kiedy nas w błędzie trzyma oſoba ktorą kochamy, niżeli gdy nas z niego wyprowadzi.

418.

Długo trzymaią ſię kobiety ſwych pierwſzych amantow, gdy ſobie nie przybieraią drugich.

419.

Nie mamy ſerca mowić w powſzechności, że nie mamy przywar, á nieprzyiaciele naſi chwalebnych przymiotow; ale w ſzczegolności uważaiąc, nie ieſteśmy dalecy od tego o ſobie mniemania.

420.

Ze wſzyſtkich naſzych przywar, nayłatwiey ſię przyznaiemy do leniſtwa; perſwaduiemy my ſobie że to ſię z wſzyſtkiemi cnotami ſpokoynemi łączy, i że nie pſuiąc albo nie obalaiąc zupełnie

innych, czynności ich tylko zaſtanawia.

421.

Jeſt pewne iakieś wynieſienie ludzi, ktore od loſu wcale nie zawiſło: Ieſt to iakaś mina, ktora nas od innych rozni, i ktora zdaie ſię przeznaczać nas do wielkich rzeczy Ieſt to pewny ſzacunek, ktory ſobie ſami nie doścিgle przyznaiemy. Przez tę właſność zyſkuiemy grzeczność od innych, i przez nię zwyczaynie więcey bywamy nad nich wynieſieni, niżeli przez wyſokie urodzenie, godność, i nawet zacność ſamę.

422.

Zdarza ſię widzieć zacność bez żadnego zgoła wynieſienia; ale nikogo nie zobaczemy wynieſionego bez iakieyżkolwiek zacności.

423.

Wynieſienie tym ieſt względem wartości, czym ſtroy względem pięknych Oſob.

424

Niczego ſię mniey w galanteryi nie znayduie, iak miłości.

425.

Szczęściu ſłużą czaſem naſze wady do wynieſienia naſzego, i bywaią oſoby

tak

tak nudne, że zle by była nadgrodzona ich zacność, gdyby nie była usilnie szukana ich nieprzytomność.

426.

Zdaie się że natura w gruncie duszy naszey ukryła talenta i sposobność, ktorey my sami nie znamy. Passye same maią prawo one na widok wydobywać i poddawać nam o nich uwagi pewnieysze i doskonalsze, nizby kiedy cała sztuka i usilność nasza potrafiła.

427.

Zawsze nowemi i nie wiadomemi w każdą porę wieku naszego wchodziemy: dla tego często nam na potrzebnym doświadczeniu schodzi, mimo iakieyżkolwiek bądź liczby lat życia naszego.

428.

Zalotnice szczycą się z zazdrości względem swoich kochankow, dla ukrycia prawdziwey zazdrości, ktorą w sobie ku innym kobietom żywią.

429.

Bardzo wiele do tego brakuie, aby ci, ktorych my naszemi sztukami uwiedziemy, tak nam się śmiesznemi zdawali, iak my się sami sobie widziemy, kiedy w cudze sidła ułowić się damy.

430.

Nayprędzey się na pośmiech wydaią osoby stare, ktore były niegdyś przyiemnemi, gdy zapominaią o tym, że niemi iuż więcey nie są.

431.

Częstobyśmy się naszych spraw naypięknieyszych wstydzili, gdyby świat wiedział pobudki, ktoremi do ich czynienia przywiedzeni byliśmy.

432.

Naywiększym wysileniem przyiaźni iest, nie, kiedy przed przyiacielem naszych wad nie taiemy, ale kiedy mu własne iego odkrywamy.

433.

Nie masz takich występkow, ktorychbyśmy prędzey nie przebaczali, niżli sposobow używanych do ich ukrycia.

434.

Na iakiżkolwiek bądź wstyd zasłużyliśmy kiedy, zawsze prawie w naszey mocy iest naszę sławę odzyskać.

435.

Nie można się długo podobać, nie maiąc tylko w iednym gatunku dowcip.

436.

Tak szaleni, iak głupi, nic inaczey nie

nie widzą, tylko przez swoy humor.

437.

Rozum nam służy czasem do popełniania głupstw śmiało.

438.

Zywość pomnażaiąca się w starości, nie daleko się od głupstwa umyka.

439.

W kochaniu ta strona zawsze iest lepiey uleczona, ktora się pierwey miłości pozbyła.

440.

Młode kobiety, ktore niechcą być miane za zalotnice, i ludzie iuż w wieku, ktorzy nie chcieliby na pośmiewisko się wydać, nigdy tak o miłości mowić nie powinni, iak o rzeczy, w ktorą by oni wchodzić mogli.

441.

Możemy się pokazać wielkiemi w urzędzie mnieyszym, nizli nasza zdatność, ale się często małemi pokazuiemy w rzeczach wyższych od nas.

442.

Często my o sobie myślemy, że mamy stałość w przeciwnościach, gdy tym czasem wcale serce traciemy; i znosiemy ie, nie śmiąc się im przypatrzyć.

Tak

Tak właśnie małego ſerca ludzie daią ſię zabiiać dla tego, że ſię boią bronić.

443.

Poufałość więcey zawſze doſtarcza rzeczy do rozmowy, á niżeli rozum.

444.

Wſzyſtkie paſſye przywodzą nas do pełnienia błędow, ale miłość naywięcey do takich nas wiedzie, ktoremi ſię naybardziey na pośmiech wydaiemy.

445.

Mało ludzi umieią ſię ſtarzeć.

446.

Popiſuiemy ſię zwyczaynie z przywarami przeciwnemi tym, ktore ſię w nas znayduią. Tak naprzykład gdy ieſteśmy ſłabi, ſzczyciemy ſię, iakobyśmy upartemi byli.

447.

Przeniknienie ma pozor domyślania ſię, ktore więcey podchlebia naſzey prozności, niżeli wſzyſtkie inne przymioty rozumu.

448.

Powab nowości, i długie á ciągłe wzwyczaienie ſię, iakożkolwiek ſą ſobie przeciwne, rowno nam nie dopuſzczaią błędow i wad naſzych przyiacioł doſtrzegać.

449

449.

Wielu przyiacioł mierzi przyiaźń, i wielu nabożnisiow mierzi nabożeństwo.

450.

Łatwo przebaczamy naszym przyiaciołom te winy, ktore się do nas nie ściągaią.

451.

Kobiety ktore kochaią, łatwiey naywiększe niedyskrecye odpuszczaią, niżeli naymnieysze niewierności.

452.

W starości kochania, tak rownie iak w podeszłym wieku żyie się ieszcze dla przykrości, ale iuż nie dla powabow miłości.

453.

Nic bardziey naturalnemi być nam nie przeszkadza, iak zbytnia chęć, abyśmy się takiemi zdawali.

454.

Chwalić szczerze piękne czyieżkolwiek sprawy, iest to w nieiaki sposob być ich uczestnikiem.

455.

Naypewnieyszy znak że się kto urodził z wielkiemi przymiotami, gdy się kto bez zazdrości urodził.

456.

Nie powinniśmy więcey nad oboiętność na wszystkie dowody przyiaźni tych, ktorzy nas, będąc przyiaciołmi, zdradzili; ale winniśmy im zawsze czułość nad ich nieszczęściem.

457.

Los i humor rządzą całym światem.

458.

Łatwiey iest poznawać człowieka w powszechności, niżeli go poznawać w szczegolności.

459.

Nie powinniśmy sądzić o niczyiey zacności z wielkich przymiotow, ale z ich użycia.

460.

Jest wdzięczność pewna tak żywa, że nią nie tylko dosyć się wypłacamy za odebrane dobrodzieystwa, ale nawet czyniemy sobie przez nię przyiacioł naszych dłużnikami, wypłacaiąc im, cośmy powinni.

461.

Nie wielebyśmy rzeczy tak usilnie sobie życzyli, gdybyśmy zawsze znali doskonale to, czego pragniemy.

462.

Wiele kobiet mało bywaią poruſzone przyiaźnią, dla tego że ta nie bardzo ſmakuie tym, ktore iuż uczuły miłość.

463.

W przyiaźni, rownie iak w kochaniu często ſzczęśliwſi bywamy przez to, czego niewiemy, nizli przez to, co nam ieſt wiadomo.

464.

Doświadczamy my czylibyśmy ſię nie mogli pochlubić z tych wad, ktorych w ſobie poprawić nie chcemy.

465.

Namiętności bądź naygwałtownieyſze daią nam nie kiedy wytchnąć; prożność iedna bezuſtannie nas miota.

466.

Starzy głupcy, ſą nierownie głupſzemi od młodych.

467.

Słabość ieſt daleko przeciwnieyſza cnocie, á niżeli wyſtępek.

468.

Co nam czyni razy od wſtydu i zazdrości tak przykre, ieſt to, że nam prożność do znieſienia ich ſłużyć nie może.

469

469.

Ze wſzyſtkich praw, naymnieyſzym ieſt przyſtoyność, i dla tego naywięcey pełniona.

470.

Okazałości pogrzebowe więcey prożność żyiących intereſſuią, niżeli pamiątkę umarłych.

471.

Łatwiey ieſt rozumowi proſtemu poddać ſię przewrotnym rozumom, niżeli ie prowadzić.

472.

Gdy nas ſzczęście z nienacka na wyſokim ſtopniu oſadza, nie prowadziwſzy nas do niego po ſzczeblach, albo żeśmy ſię wynieśli nań, krom naſzych nadziei, prawie nie podobna ieſt dobrze ſię na nim utrzymywać, albo zdawać ſię godnym wynieſienia takiego.

473.

Wynioſłości naſzey przyraſta często z tego, co z innych naſzych wad okrzeſuiemy.

474.

Nie maſz bardziey naprzykrzonych ſzalencow, nad tych, ktorzy ſą dowcipni.

475.

Nie maſz człowieka, ktoryby w każdym z ſwoich przymiotow nie ſądził ſię być niżſzym od tego, ktorego w świecie naywięcey ſzacuie.

476.

W wielkich intereſſach bardziey powinniśmy profitować z tych, ktore ſą okoliczności, niż ſię ſtarać o nowe inne.

477.

Nie maſz wcale takiey okoliczności, w ktoreybyśmy tracili na zamianie tego, co o nas dobrze mowią, za to, aby nic zle nie mowiono.

478.

Jakożkolwiek świat porywczy ieſt do złego ſądzenia, częściey on iednak przepuści fałſzywey zaſłudze, niżby miał nie popełnić nieſprawiedliwości względem prawdziwey.

479.

Można czaſem być głupim przy rozumie, ale nigdy przy rozſądku.

480.

Więceybyśmy zyſkali, gdybyśmy ſię pozwalali widzieć takowemi, iak ieſteśmy w iſtocie, niż udaiąc ſię tym, czym zgoła nie ieſteśmy.

481

481.

Nieprzyiaciele naſi bliżey ſą prawdy w ſwoim o nas ſądzeniu, niż my w naſzym o nas ſamych zdaniu.

482.

Wiele ieſt ſpoſobow leczenia miłości, ale żadnego zgoła nie zawodnego nie maſz.

483.

Wiele nam nie doſtaie do tego, abyśmy poznawali to wſzyſtko, co przez namiętność czyniemy.

484.

Starość ieſt to tyran, ktory pod karą śmierci zakazuie wſzelkich uciech i roſkoſzy młodości.

485.

Taż ſama wynioſłość, przez ktorą ganiemy te wady, od ktorych ſię wolnemi ſądziemy, wiedzie nas do pogardy tych pięknych przymiotow, ktorych w ſobie nie znamy.

486.

Często bywa więcey wynioſłości niżeli dobroci w litowaniu ſię naſzym nad nieſzczęściem naſzych nieprzyiacioł. Oświadczamy im náſze pożałowanie, dla tego, abyśmy im dali uczuć, że wyżſzemi nad nich ieſteśmy.

487.

Trafia ſię zbytek tak pomyślnych iak przeciwnych przygod, ktory naſzę czułość przechodzi.

488.

Bardzo wiele brakuie do tego, aby niewinność tyle znalazła obrony, ile zbrodnia znayduie.

489.

Ze wſzyſtkich namiętności gwałtownych, naymniey zle ſię w kobietach wydaie miłość.

490.

Przez prożność czyniemy więcey rzeczy przeciwko naſzemu guſtowi, niżeli przez rozum.

491.

Bywaią czaſem niegodziwe własności ſprawcami wielkich talentow.

492.

Nigdy zbytecznie tego nie pragniemy, czego tylko przez rozum pragniemy.

493.

Wſzyſtkie naſze przymioty wątpliwe ſą i niepewne tak względem złego, iako i dobrego: i wſzyſtkie prawie ſą od mocy okoliczności.

494.

W pierwſzych paſſyach kobiety kochaią amantow; w powtornych iuż tylko ſamę miłość kochaią.

495.

Wynioſłość ma ſwoie dziwactwa iak inne paſſye: wſtydziemy ſię przyznawać do zazdrości, á z tym wſzyſtkim mamy ſobie za honor, żeśmy iey doznali, i byli zdolni być nią poruſzonemi.

496.

Jakożkolwiek rzadka ieſt prawdziwa miłość, przecież nie tak ieſzcze ieſt rzadka, iak przyiaźń prawdziwa.

497.

Mało ieſt kobiet takich, ktorychby wziętość dłużey od piękności ich trwała.

498.

Pragnienie, aby nas żałowano, albo chwalono, częſto ſkłada po wielkiey części poufałosci naſze.

499.

Zazdrość naſza trwa zawſze dłużey, niżeli ſzczęśliwość tych, ktorym zazdrościemy.

500.

Taż ſama ſtałość ktora nam ſłuży

do opie-

do opierania ſię miłości, ſłuży rownie do uczynienia iey gwałtowną i trwałą; i oſoby ſłabe, ktore zawſze namiętności burzą, nigdy iey prawie nie doznaią prawdziwey.

501.

Imaginacya ſama nie potrafiłaby wynaydować tyle przeciwieńſtw, ile ich ſię naturalnie w ſercu każdego człowieka znayduie.

502.

Nie mogą inne oſoby być prawdziwie ſłodkiemi, krom tych, ktore maią ſtałość w przedſięwzięciu. Te ktore nam ſię zdaią mieć ſłodkość, ſą tylko ſłabemi zwyczaynie; á ſłabość ta łatwo ie w kwaśne i przykre zamienia.

503.

Lękliwość ieſt wada, o ktorą nie ieſt beſpieczno tych ſtrofować, z ktorychbyśmy wykorzenić ią chcieli.

504.

Nic rzadſzego na świecie nie maſz, nad prawdziwą dobroć. Ci nawet ktorzy myślą, że ią poſiadaią, nie maią zwyczaynie, tylko ſłabość albo przymilenie.

505.

Rozum przez leniſtwo albo ſtate-

czność przywięzuie się do tego, co mu iest łatwe, albo miłe. Nawyknienie to, zawsze nasze wiadomości ścieśnia, i nikt nigdy nie zadał sobie tyle pracy, aby tak daleko swoim rozumem zaszedł, iakby mogł.

506.

Więcey zwyczaynie ludzie zle o ludziach mowią przez prożność, á niżeli przez złość.

507.

Kiedy ieszcze reszty namiętności iakiey sercem naszym władaią, prędzey wtedy nowa się nas passya imie, nizli gdy od pierwszey zupełnie iuż wolnemi iesteśmy.

508.

Ci ktorzy gwałtownych passyi doznawali, znayduią się w całym życiu swoim, i szczęśliwemi i nieszczęśliwemi, przez to, że od nich uwolnieni zostali.

509.

Więceyby ludzi znaleść można bez interessu (co iest dość rzadką rzeczą) niżeli bez zazdrości.

510.

Więcey mamy lenistwa w duchu, á niżeli w ciele.

511

511.

Leniſtwo ieſt ze wſzyſtkich naſzych namiętności naymniey nam ſamym znaiomą. Zadna inna nie ieſt od tey ani żywſza, ani złośliwſza, lubo ſzkody ktore ona ſprawuie, ſą bardzo ukryte. Ieżeli z pilnością iey wpływanie będziemy uważać, zobaczemy, że ona w każdey okoliczności ſentymentami, intereſſami, á nawet uciechami naſzemi włada. Ieſt to prawdziwa owa *Remora* ryba morſka, ktora iakożkolwiek mała, nayświękſze iednak zaſtanawia okręty. Ieſt to owa ciſza morſka, niebeſpiecznieyſza dla ważnych intereſſow, niżeli nawałności i ſkały. Odpoczynek leniſtwa ieſt ſkrytym duſzy ukontentowaniem, ktory zatrzymuie naſze nayuſilnieyſze zabiegi, i naymocnieyſze przedſięwzięcia.

512.

Spokoyność albo burzliwość naſzego humoru nie tak zawiſła od tego, co nam ſię w zyciu oſobliwſzego trafia, iako raczey od ułożenia miłego lub przykrego małych rzeczy, ktore nam ſię codzień przytrafiaią.

513.

Jakożkolwiek ſą złośliwi ludzie, nie

śmią iednak nigdy pokazać się nieprzyiaciołmi cnoty. I kiedy oni chcą ią prześladować, udaią, iakoby ią mieli za fałszywą, albo nawet sądzą ią być występkiem.

514.

Często ludzie przechodzą od kochania do wyniosłości, ale nigdy przeciwnie od wyniosłości, do miłości nie wracaią się.

515.

Chciwość zbytnia zawsze się prawie oszukuie. Nie masz namiętności, ktoraby się częściey od swoiego celu oddalała, ani nad ktorąby obecne rzeczy miały tyle mocy, á to z szkodą przyszłych.

516.

Chciwość często skutki przeciwne sprawuie. Nieskończona liczba iest ludzi, ktorzy poświęcaią swoy cały maiątek nadziei wątpliwey i wcale dalekiey, insi zaniedbnią wielkich w przyszłym czasie zyskow dla małych w teraźnieyszym.

517.

Zdaie się, że ludzie ieszcze w sobie nie dosyć wad znayduią. Powię-

kszaią

kſzaią oni ieſzcze ich liczbę przez nie, ktore oſobliwe przymioty, ktoremi ſtaraią ſię ozdobić, i ćwiczyć ſię w nich z tak wielką pilnością, że one na koniec w przyrodzone wady zamieniaią ſię, w ktorych poprawić ſię, nie ieſt więcey w ich mocy.

518.

Co daie rozumieć, że ludzie znaią lepiey ſwoie przywary, niżeli mniemamy, to ieſt, że oni nie mylą ſię nigdy, kiedy ich ſłyſzemy o ſwoich poſtępkach mowiących; ta ſama miłość własna, ktora ich zwyczaynie zaślepia, oświeca ich w tedy, i poddaie im tak dobre uwagi, że przez te oni ukrywaią, lub omawiaią to wſzyſtko, co tylko by mogło być naganione.

519.

Potrzeba aby młodzi ludzie dopiero co wchodzący na świat byli wſtydliwemi, albo nie uważnemi. Gdy będzie wten czas powierzchowność ich bardzo ułożona, zamieni ſię potym (iak bywa zwyczaynie) w impertynencyą.

520.

Kłotnie nigdyby długo nie trwały, gdyby krzywda tylko z iedney ſtrony była.

521.

Rownie się na nic nie zda być młodą á nie piękną, iak i być piękną, á nie młodą.

522.

Bywaią osoby tak lekkie, i tak nie stateczne, że rownie nie są zdolne mieć prawdziwe przywary, iak i dobre á gruntowne przymioty.

523.

Zwyczaynie nie rachuie się pierwsza kobiet galanterya, aż iuż przyidą do drugiey.

524.

Bywaią ludzie tak sobą samemi zaprzątnieni, że gdy się nawet kochaią, znayduią sposob bawienia się swoim kochaniem, nie bawiąc się z osobą, ktorą kochaią.

525.

Miłość iakożkolwiek iest miła, więcey się iednak podoba przez sposoby, ktoremi się okazuie, nizli przez siebie samę.

526.

Mało dowcipu przy szczerości i prostocie, mniey w długim czasu przeciągu

ciągu nudzi, nizli i naywięcey wykrętnego rozumu.

527.

Zazdrość ieſt naywiękſzym ze wſzyſtkich nieſzczęściem, i tym ktore naymniey poruſza do litości nad nami te oſoby, ktore ią w nas podnieciły.

528.

Gdyśmy iuż mowili o fałſzywości tylu cnot pozornych, przyzwoita ieſt dotknąć nie co o nieſzczerości pogardy śmierci. O owey ia tu pogardzie śmierci mowię, z ktorey ſię chlubili Poganie, iakoby ią z właſnych ſwoich ſił mieli, bez żadney zgoła lepſzego życia nadziei. Wielka zachodzi rożność, między mężnym znoſzeniem śmierci, i lekce ważeniem iey. Pierwſze ieſt doſyć zwyczayne, ale o drugim rozumiem, że nigdy nie ieſt ſzczere. Piſano iednakowoż to wſzyſtko, co tylko naymocniey przekonywać może, że śmierć nie ieſt złym, i ludzie nayſłabſi, rownie iak naywiękſi Bohatyrowie dali tyſiąc ſławnych przykładow ſłużących do utwierdzania tego zdania. Z tym wſzyſtkim ia wątpię, aby kto przy zdrowym

rozu-

rozumie chciał temu kiedy uwierzyć. Trudność ſama wmowienia tak w nas ſamych, iak w innych mniemania tego, dosyć daie poznać, że przedſięwzięcie to nie ieſt łatwe. Można mieć rożne przyczyny nieſmakowania ſobie w tym życiu, ale nigdy nie mamy żadney, ktoraby nas do lekce ważenia śmierci prowadziła. Ci nawet ktorzy ią ſobie ſami dobrowolnie zadaią, nie poczytuią iey za tak małą rzecz, wzdrygaią ſię nad nią i oddalaią ią ile mogą od ſiebie, gdy ſię ta ku nim zbliża inną drogą, nie tą ktorą ſami obrali. Nierowność, ktorą uważamy w odwadze nie ſkończoney liczby ludzi mężnych, z tąd pochodzi, że śmierć rożnie ſię w ich imaginacyi wyſtawuie, i żywiey ſię tam raz, niż indziey maluie. Zdarza ſię więc, że pogardziwſzy wprzod to, czego nie poznawali, boią ſię nakoniec, gdy dobrze poznaią. Trzeba ſię wyſtrzegać uważać ią z wſzyſtkiemi okolicznościami, ieżeli niechcemy przekonać ſię koniecznie, że ona ieſt naywiękſzym z wſzyſtkich nieſzczęść. Nayzręcznieyſi i nayodważnieyſi ſą ci, ktorzy wynayduią dla ſiebie nayuczciwſze pozory do przeſzkodzenia ſobie, aby oniey nie

nie rozmyślali. Ale każdy człowiek, ktory tylko umie ią uważać taką, iaka ieſt, znayduie ią przerażaiącą rzeczą. Konieczność umierania, ſprawczyną była całey ſtałości, i odwagi Filozofow. Sądzili oni, że lepiey tam było poyść chętnie, do kąd aby nie poyść, uniknąć niemożna było; a niemogąc uwiecznić ſwego życia, nic nieopuſzczali, cokolwiek mogło ſłużyć do uwiecznienia ich ſławy, i ocalenia od tego niby powſzechnego potopu tego przynaymniey, co mogło być zachowane w całości. Dla nie ſtracenia ſerca i miny przeſtańmy na tym, abyśmy ſobie ſami nie mowili wſzyſtkiego, co o śmierci myślemy, i więcey ſię ſpodziewaymy od temperamentu naſzego, nizli od tych ſłabych rozumowań, ktore w nas to mniemanie chcą wmowić, iakobyśmy mogli ſię do śmierci z oboiętnością zbliżyć. Chwała umierania z odwagą, nadzieia być żałowanemi po śmierci, pragnienie zoſtawienia dobrey po ſobie ſławy, pewność uwolnienia od nędz życia, i nie zawiśnienia więcey od wſzyſtkich dziwactw loſu, ſą to ſpoſoby, ktorych zaniedbywać nie trzeba, ale

ba, ale ktorych też nie należy mieć za niezawodne koniecznie. Czynią one dla naszego zabespieczenia na przeciw śmierci tyle, ile pod czas woyny płot prosty czyni dla zasłonienia od postrzałow tych, ktorzy maią się zbliżać do mieysca, z ktorego strzelaią. Poki oni są od niego daleko, myślą, że on ich może od kul zabespieczyć, lecz gdy się przybliżą, znayduią go bardzo słabą obroną. Iest to podchlebiać sobie, myśleć, że śmierć taką z bliska nam się będzie zdawała, iaką ią być sądziliśmy z daleka, i że nasze sentymenta, ktore są czystym niedołęztwem, będą tak silne na tedy, że się nie dopuszczą poruszyć naypotężnieyszym gwałtownościom. Rownież iest to źle znać skutki miłości własney, myśleć, że te nam będą mogły dopomodz w ow czas, do poczytania za nic tego, co ie same psować musi koniecznie; i rozum sam ktory sądziemy, że nam tyle mocy doda, nadto iest słaby w tey mierze, do przekonania nas o tym, czegobyśmy sobie życzyli. On owszem przeciwnie nayczęściey nas zdradza, on zamiast tchnąć w nas lekce ważenie śmierci, obiawia nam to wszystko,

co

co tylko w niey nayprzykrzeyſzego i nayokropnieyſzego ſię znayduie. Nie może on więcey uczynić dla nas, iak tylko radzić nam, abyśmy od niey oczy odwracali, á ku innym ie kierowali obiektom. Kato, i Brutus bardzo ſobie te świetne obrali. Lokay ieden nie dawno uſpokaiał ſię, tancuiąc na tym roſztowaniu, na ktorym miał być w koło wpleciony. Tak więc iakożkolwiek pobudki rożne będą, też ſame iednak ſkutki wydać mogą, takdalece, że prawda ieſt, iż lubo wielka rożnica zachodzi między wielkiemi i poſpolitemi ludźmi, tyſiąc razy widzieć było, tak iednych iak drugich śmierć iednakową twarzą przyimuiących, z tą iednak zawſze rożnością, że w pogardzie ktorą, wielcy ludzie względem śmierci okazuią, miłość chwały zwraca od niey ich oczy, w poſpolitych zaś ludziach, ieſt to ſkutkiem niedoſtatku oświecenia, ktory nie dozwalą im poznawać wielkości ich nieſzczęścia, á daie wolność i ſpoſobność o inſzych rzeczach myśleć.

N O T A.

Myśl 81. kopiowana była według pierwszych edycyi poprawionych ręką samego Autora Xcia de la Rochefoucauld, ale że się teraz znayduie odmieniona, i rozszerzona w poźnieyszey edycyi wydaney za życia Autora, zdało się położyć ią tutay pod tym nowym kształtem, á ten iest takowy.

Co ludzie nazwali przyiaźnią, iest to tylko nie iakieś towarzystwo, iest to dbałość wzaiemna o interessa swoie, iest zamiana grzeczności; nie iest na koniec nic innego, tylko społkowaniem, w ktorym miłość własna zawsze dla siebie zysk iakowy zamierza.